

Bratnia współpraca gwarancją pokoju

Wczoraj w Radomiu odbyła się II Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Dokonano podsumowania działalności towarzystwa za ostatni okres, wybrano zarząd oraz delegatów na krajowy zjazd. W obradach uczestniczyli m.in. członkowie Biura Politycznego KC partii Zofia Grzyb, I sekretarz KW partii Bogdan Prus, przewodniczący WK SD Krzysztof Szewczak, przewodniczący WRN, płk Edward Jędruszczyński, wojewoda radomski, płk Alojzy Wojciechowski. Wśród gości zaproszonych w konferencji brali też udział: sekretarz generalny Zarządu Głównego TPPR, Stefan Nawrot, minister ds. kombatanów Mieczysław Grudziński, a także przedstawiciele ambasady ZSRR w Warszawie Jurij Rindin — radca i Aleksander Udowienko — sekretarz ambasady.

Wprowadzenie do dyskusji oraz referat sprawozdawczy z

minionej kadencji wygłosiła przewodnicząca ZW TPPR, Danuta Grabowska. Stwierdziła m.in., iż w pracy w ogniwach

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Pomnik J. Szermentowskiego stanie przed PLSP



Projekt pomnika, który stanie przed Liceum Sztuk Plastycznych. Fot. Al. Piekarski

W Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Kielcach rozstrzygnięto ogłoszony w październiku konkurs na pomnik patrona szkoły, Józefa Szermentowskiego. Tegoroczni maturzyści, zdobywający specjalność konserwacja rzeźby, zgłosili 24 prace. Najlepszy okazał się projekt Tomasza Pietrzyka.

Pomnik, wykonany będzie przez grupę uczniów liceum w ramach pracy dyplomowej. Dyrektor szkoły, Tadeusz Maj, poinformował nas, że wmurowanie kamienia węgielnego i ustawienie kamiennego ciosu na placu przed szkołą nastąpi jeszcze w tym miesiącu, a młodzi artyści mają ukończyć prace do 15 kwietnia przyszłego roku.

(alp)

Echo dnia

Nr 219 (3375) - Kielce, środa, 9.XI.1983 r. Rok XIII

Oferta zakładowych bufetów, czyli...

Pasztetówka — rarytasem?

Prawie w każdym zakładzie można dziś dokonać zakupu drugiego śniadania. W dużych fabrykach prócz stołówek czynne są w porze przerwy śniadaniowej bary-bufety i w ciągu całego dnia bufety. Te ostatnie stanowią punkty sprzedaży artykułów spożywczych niezbędnych do przygotowania kanapek, serwują także gorące posiłki. Prowadzi je głównie PSS. Jak jest ich zapotrzebowanie? Spróbujmy ocenić działalność na rzecz załóg robotniczych.

W Fabryce Łożysk Toczonych „Iskra” w Kielcach funkcjonują cztery bufety zakładowe. Oferują swoim klientom bułki, chleb, pieczywo cukiernicze śmietane, serki homogenizowane, a także

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

na gorąco

Z wszechstronną oceną realizacji uchwał IX Zjazdu, uchwał Komitetu Centralnego i zadań programowych w okresie ostatnich 2,5 lat wiąże się — rozpoczęta po XIII plenum KC PZPR — kampania sprawozdawczo-wyborcza w partii;

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Najwyższe odznaczenie kubańskie dla W. Jaruzelskiego

8 brn. I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął przebywającego w Polsce zastępcę członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Kuby, wiceministra Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Kuby, szefa Głównego Zarządu Politycznego gen. dyw. Sixto Batistę Santanę.

Gen. S. Santana przekazał gen. armii Wojciechowi Jaruzelskiemu najwyższe odznaczenie kubańskie — Order imienia Jose Martí nadany przez Radę Państwa Republiki Kuby.

Przekazując order gen. Santana stwierdził: „To najwyższe odznaczenie, które ojczyzna nasza przyznaje mężowi stanu innego państwa nadane zostaje tow. Jaruzelskiemu za jego wybitne zasługi jakie stojąc na czele partii i rządu swego kraju włożył w dzieło budownictwa i obrony socjalistycznego społeczeństwa, za jego osobisty wkład w sprawę socjalizmu i internacjonalizmu, jak też za wybitną rolę w pogłębianiu przyjaźni między naszymi narodami, rządami i siłami zbrojnymi oraz z okazji 40-lecia powstania ludowego Wojska Polskiego”.

(PAP)

Plebiscyt „Dzikiej Róży”

Mamy już pierwsze propozycje czytelników



Na zdjęciu: Rejent — J. Smoliński, Dyndalski — B. Budziszewski, Czesnik — S. Kamiński.

Fot. Jerzy Makowski

Do redakcji nadchodzą już pierwsze wypełnione kupony plebiscytowe. Widzowie Państwowego Teatru im. S. Żeromskiego w Kielcach wybierają ich zdaniem, najciekawszy spektakl sezonów 1981/82 i 1982/83 oraz najlepszą parę aktorów. Na pytanie: kto w tym roku wygrał konkurs publiczności? — będziemy mogli państwu odpowiedzieć w pierwszych dniach grudnia. Przypominamy, że kupony plebiscytowe należy przysłać pod adresem naszej redakcji do końca listopada lub składać w urnie znajdującej się w teatrze. Ciekawym nas dalsze uwagi dotyczące oceny pracy teatru w minionych sezonach. Ciekawskie wypowiedzi znajdują się na łamach naszej gazety. A więc, jak wygląda teatr w oczach swoich widzów?

Kupon plebiscytowy zamieszczamy na stronie 2. (żuk)

interwencyjny 45898

Interwencje przyjmujemy w godz. 9-11

Nadmiar wody?

Otrzymałmy sygnał od mieszkańców kieleckiego osiedla Czarnów: w bloku przy ul. Jagiellońskiej 29 A woda cieknie częściowo do piwnic, częściowo na ulicę. Zanim sygnał dotarł do nas — przekazano go administracji. Beztrudna pracowni-ków ADM cokolwiek dziwi,

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Udany eksperyment z przekazywaniem obrazu tv

W Przesiecie (woj. jeleniogórskie) zademonstrowano działanie nowego systemu przekazywania obrazu telewizyjnego. Po raz pierwszy w Polsce, wykorzystując technikę kodowania i magazynowania obrazu telewizyjnego metodami numerycznymi, uzyskano możliwość przekazywania tego obrazu z dowolnego miejsca za pomocą tradycyjnego łącza radiotelefonicznego lub normalnej linii telefonicznej. Obraz kodowany tą techniką może być rejestrowany nawet na taśmie zwykłego magnetofonu kasetowego i odtwarzany dowolną ilość razy na ekranie telewizora.

Kliniczny test interferonu gamma

Nowa nadzieja nauki w walce z rakiem

Z Genewy nadeszła niespodziewana wiadomość: po raz pierwszy próbowany jest na pacjentach cierpiących na nowotwór — antywirusowy środek o nazwie interferon gamma. Człowiek, któremu została podana ta substancja, jest chory na raka płuca.

Przeciwdziałanie chorobie nowotworowej interferonem nie

jest nowością. Już od roku 1980 prowadzone są studia kliniczne w tej dziedzinie, w wielu krajach na Zachodzie i na Wschodzie. Nowością jest typ interferonu. W testach laboratoryjnych przewyższa on w działaniu, jako lek, sto razy skuteczność poprzedników.

Podstawy wiedzy o interferonie, produkowanym przez bakterie, wyłożone zostały przed trzema laty przez naukowca z Zurychu, dr Charlesa Weissmanna. Odkrył on w materiale dziedzicznym człowieka takie geny, które zawiadują syntezą skomplikowanego białka interferonu.

Gdy następnie został znaleziony odpowiedni szczep bakterii, zdolnych wytwarzać interferon, okazało się, że żadna z wielkich firm farmakologicznych nie jest zainteresowana opracowa-

waniem technologii jego produkcji.

Zaangażowani w badania naukowcy — biologowie molekularni, biochemicy i lekarze — zorientowali się szybko, jak wielką wartość posiada ich odkrycie. Postanowili więc radzić

DOKOŃCZENIE NA STR. 1

704 uderzenia na minutę

W Szwajcarii odbyły się niedawno mistrzostwa świata w pisanii na maszynie i stenografii. Zwyciężyła H. Monat z RFN, która uzyskała wynik 12 uderzeń na sekundę.

W trakcie półgodzinnego seansu zachodniemiecka maszynistka pisała ze średnią szybkością 704 uderzeń na minutę, licząc czas niezbędny na wymianę papieru.

Paszetówka-rarytasem?

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

wyroby podrobowe pochodzące z prywatnych maszyn. W dniach poświęconych, kiedy brak tego typu dostaw, zaopatrzeniowcy z PSS w której gestii kiosków te pozostają, dostarczają konserwy mięsne i rybne. Ponadto kupić tu można gorące dania — kapustę z kielbasą, naleśniki z jabłkami, a na deser paczki smażone w zakładowej stolówce. Pod dostatkiem jest też napojów chłodzących. Zimą w jednym z kiosków uruchamia się smażalnię frytek. Z zaopatrzenia pracowników „Iskry” są na ogół zadowoleni. Mogą nabyć tu towary, które często trudno byłoby im nawet „wystać” w kolejkę normalnego sklepu spożywczego. Salecson, kieszka paszetowa, wprawdzie rzadko, ale także wędliną czy konserwy mięsne bez kartek to już coś. Szkoda tylko, że nie wszyscy prywatni dostawcy wyrobów podrobowych dbają o ich dobrą jakość. Zastępczością budzi jedynie przypadkowość dostaw w pierwszych dniach miesiąca. Produkcji tłumacza się kłopotami z surowcem. Przydziały mięsa otrzymują dopiero po 10. każdego miesiąca. Wyjaśnienia te nikogo nie satysfakcjonują, gdyż jest trzeba jednakowo we wszystkie dni. Jest jednak nadzieja, że sytuacja ulegnie wkrótce poprawie.

Znacznie gorzej jest w Zakładach Wytwórczych „Społem”. Jeden kiosk spożywczy PSS z jednogłówną obsługą na pewno nie zaspokaja potrzeb. Wydaje się tam wprawdzie gorące dania garmazeryjne — fasolkę po bretońsku, ryby smażone, bigos, jest także pieczywo i wyroby podrobowe, ale jedna sprzedawczyni nie może podjąć z obsługą. A bywa, że zachoruje. Zapewne kłopoty skończą się, gdy oddany zostanie do użytku budowany na terenie zakładu pawilon, w którym ma być urządzona stolówka z dużą jadalnią i bufetem z prawdziwego zdarzenia. Tylko kiedy to nastąpi? W „Społem” pracuje 645 osób, spośród których tylko 80 otrzymuje zupy regeneracyjne. Ciężko pracujących jest znacznie więcej. Trzeba im zagwarantować możliwość zakupu swojego śniadania.

Nie najlepszą ocenę w opinii zalogi uzyskał sobie też bufet w „Instalu”. Sprzedaje się tu pyzy, bigos, ryby smażone, placki ziemniaczane. Za mało jest wyrobów podrobowych i wędliniarskich. Wystarcza ich zaledwie dla uczniów szkoły przyzakładowej, którzy zgodnie z przepisami muszą otrzymywać drugie śniadanie. Nietrudno wyliczyć, że np. 10 kg paszetowej to ilość wystarczająca dla 100 uczniów. A co zostaje dla całej 400-osobowej zalogi. Nieklamana zadróść ludzi z „Instalu” budzi więc zaopatrzenie kiosku pobliskiego „Elektromontażu”.

Zaopatrzenie bufetów zakładowych było ostatnio przedmiotem dyskusji Komisji Zaopatrzenia Ludności i Usług WRN w Kielcach. Uczestniczący w niej przedstawiciele zalog robotniczych skierowali pod adresem PSS, wiele uwag. Na przykład korzystający z bufetów w „Polmo SHL” krytykowali opóźnienia w dostawach pieczywa, niewystarczającą jego ilość, negatywnie wyrażali się o jakości wyrobów garmazeryjnych produkowanych przez zakład PSS w Kielcach; przybyli z Koneckich Zakładów Metalurgicznych zgłaszali pretensje z powodu niedostatków pieczywa drobnego. Powtarzały się uwagi dotyczące braku herbaty, kawy, konserw rybnych, ostatnio także masła. Gwoli sprawiedliwości trzeba stwierdzić, że jest jednak lepiej niż rok temu. Tylko w Kielcach dostawy wzrosły o 15 ton. Asortyment towarów oferowanych w bufetach wzbogacił

się o wędliny podrobowe, mrożonki, pieczywo cukiernicze, kanapki. Jest to m.in. efekt lepszej pracy kierowników kiosków i bufetów zakładowych — przygotowują oni porcje śniadaniowe, czy gorące dania we własnym zakresie. Kanapki, kaszankę na gorąco, podaje się w Kieleckich Zakładach Naprawy Samochodów, Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych „Polmo SHL”, Kieleckich Zakładach Wyrobów Papierowych.

Jednakże, jak wykazał nasz zwiast, wiele jeszcze trzeba zrobić, by bufety właściwie spełniały swą rolę. Poprawy wymaga organizacja zaopatrzenia, rytmiczność dostaw, jakość potraw. Bezpośrednia odpowiedzialność za to spoczywa na pracownikach PSS. Muszą wykazać więcej inicjatywy w pozyskiwaniu towaru, uwzględniając przy tym potrzeby ludzi pracy. Bo czy paszetowa i świeża bułka na drugie śniadanie muszą nadal być rarytasem?

ANNA ZAPALA

reporterzy zanotowali:

Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Kielcach na kolejnym posiedzeniu omówiło kierunki współpracy SD z ogniwami Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Wymieniono poglądy na temat działalności ideowo-wychowawczej ZSMP w środowiskach młodzieżowych oraz przedyskutowano możliwości i formy współdziałania ogniw Związku z instancjami i kółkami Stronnictwa Demokratycznego.

W dalszej części posiedzenia Prezydium WK SD przyjęło kierunki działalności ideologiczno-propagandowej w ogniwach Stronnictwa Demokratycznego.

Dokonano też oceny przebiegu obrad XIII plenum WK SD poświęconych sprawom kultury, przyjmując harmonogram realizacji uchwały.

Obradami kierował Krzysztof Zaręba — przewodniczący WK SD. (zp)

Kupon plebiscytu

1. Za najlepszy spektakl sezonów 1981/82 i 1982/83 w Teatrze m. Stefana Żeromskiego w Kielcach uważam sztukę:

2. Za najlepszą aktorkę tych sezonów uważam:

Jej najlepsza rola to

3. Za najlepszego aktora tych sezonów uważam:

Jego najlepsza rola to

I. Imię i nazwisko

II. Dokładny adres

III. Zawód

Wypełnione kupony należy nadsyłać do 30 listopada br. pod adresem: redakcja „Echa Dnia”, pl. Obr. Stalingradu 2, 25-367 Kielce. Można je również składać w urnie umieszczonej w holu teatru. Wszystkie kupony uczestniczą w losowaniu nagród.

Po XI Zjeździe Prawników Polskich

Podsumowanie działalności, wymiana doświadczeń

Niedawno w Warszawie obradował XI Krajowy Zjazd Zrzeszenia Prawników Polskich. O krótką wypowiedź na ten temat poprosiliśmy delegata, prezesa Okręgowej Komisji Arbitrażowej w Kielcach — LUDWIKĄ NAWROTĄ.

— Zjazd był pewną próbą podsumowania dotychczasowej działalności zrzeszenia, ale nie tylko. We wszystkich wystąpieniach podkreślono konieczność integracji środowiska prawniczego, które — jak mówiono — powinno bardziej aktywnie włączyć się w życie społeczno-gospodarcze kraju. Chodziło oczywiście m.in. o udział w konsultacjach nad projektami nowych aktów prawnych. Oceniono, że do tej pory nie były one przeprowadzone w sposób wystarczający. Proponowano, by prawnicy niezależnie od zawodu jak i wy-

konują, uczestniczyli w pracach związków zawodowych i samorządów. Są to bowiem organy nowo powstałe, nie zawsze mogące poradzić sobie z zawiłościami systemu ustawodawczego. Mówiono także o konieczności zapewnienia stabilności kadr w organach wymiaru sprawiedliwości i organach ścigania. Niestety, wielu prawników odchodzi od wykonywanych zawodów, wybierając inne, bardziej popłatne. Dlatego poprawa warunków bytowych środowiska była podczas zjazdu mocno akcentowana.

Sejmowe Komisje Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości oraz Prac Ustawodawczych omawiały 8 km. rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o amnestii. Przypomnijmy, że niedawno Prezydium KW RK PRON zwróciło się do Sejmu z apelem o przedłużenie okresu ujawniania się osób, które z motywów politycznych prowadziły działalność sprzeczną z prawem.

Projekt rządowy zakłada przedłużenie do końca br. terminu dobrowolnego zgłaszania się do organów ścigania lub polskich przedstawicielstw dyplomatycznych. Ustawa weszłaby w życie z dniem ogłoszenia i miałyby zastosowanie do wszyst-

Wojewódzka Konferencja TPPR w Radomiu

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

towarzystwa w najbliższych latach należy położyć nacisk na podniesienie poziomu pracy upowszechniającej wiedzę o Kraju Rad. Dotychczas dziedzina ta była jedną ze słabszych stron w pracy TPPR. Działalność ideowa prowadzona właściwie daje ożyźnić członkom organizacji w walce z przeciwnikami ustroju socjalistycznego w naszym kraju, jak również skutecznie przeciwdziała propagandzie antyrządzieckiej. Przewodnicząca ZW wskazała także na konieczność prowadzenia usta-

kich przypadków ujawnienia po dniu 31 października br.

W Instytucie Energii Atomowej w Świerku koło Warszawy, odbyło się 8 km. spotkanie związane z czterdzięcym działaniem pierwszego polskiego reaktora atomowego „Ewa”. Wzięli w nim udział naukowcy i praktycy związani z opracowaniem, budową, a następnie eksploatacją i modernizacją tego reaktora, a także atomiści ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, NRD i Rumunii.

wiecznej pracy z młodzieżą, na kształtowanie przyjaźni i współpracy bratnich narodów, oraz propagowanie dorobku i osiągnięć Kraju Rad we wszystkich dziedzinach życia.

W dyskusji ustosunkowano się do niemal wszystkich problemów, z którymi miała do czynienia w minionej kadencji organizacja, mówiono o wieściach łączących obydwa narody, o braterstwie broni, które krzepło w latach walki z hitlerowskim okupantem, wskazywano różne formy współpracy między Polską a Związkiem Radzieckim. Wśród dyskutantów głos zabrał też I sekretarz KW partii, Bogdan Prus.

Konferencja była również okazją do uhonorowania wysokimi odznaczeniami państwowymi najbardziej zasłużonych działaczy społecznych i politycznych. Krzyż Kawalerski OOP wręczono Bronisławowi Buczkowskiemu. Wręczono też złote, srebrne i brązowe krzyże zasługi, honorowe odznaki TPPR oraz odznaczenia regionalne.

Wybrano nowe władze wojewódzkiej organizacji TPPR. Przewodniczącą Zarządu Wojewódzkiego ponownie wybrano Danutę Grabowską, funkcję sekretarza powierzono Leokadii Słomkowskiej. Wybrano także 18 delegatów na krajowy zjazd TPPR. (j. ryb.)

na gorąco

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

toczy się ona obecnie w oddziałowych i podstawowych organizacjach partyjnych. Kluczowym — politycznym i ideowym — zadaniem kampanii jest określenie warunków i sposobów umocnienia więzi organizacji partyjnej ze środowiskami, w których one działają i na tym tle ustalenie czynników decydujących o skuteczniejszym rozwiązywaniu problemów tych środowisk. Nieprzypadkowo więc wiele uwagi na zebraniach i konferencjach sprawozdawczo-wyborczych poświęca się sprawom wewnątrzpartyjnym, postawom ideowym i moralnym członków partii, ich aktywności politycznej i dyscyplinie zawodowej.

Te akcenty dominują np. w dyskusjach partyjnych na zebraniach w Zakładach Metalowych im. gen. „Waltera” w Radomiu oraz w radomskim „Radokorze”. Nie można — stwierdza się na zebraniach — ograniczyć pracy partyjnej do mnożenia uchwał i programów. Trzeba koncentrować uwagę na sprawach rzeczywistych, najważniejszych, doprowadzić do końca przynajmniej kilka kluczowych zadań. Niezbędne jest indywidualizowanie partyjnej odpowiedzialności i konsekwentne rozliczanie konkretnych członków partii z powierzonych im zadań w organizacji partyjnej i na zewnątrz.



Obrobka zasadnicza elementów segmentów „zefir”.

Meble z Kozienic

Plan produkcji Kozienickiej Fabryki Mebli jest w tym roku ambitny. Zakład zamierza wykonać 10 tys. kompletów „zefir” oraz meble pojedynczych wartości 52 mln zł. Do dziś wyprodukowano ponad 6,5 tys. „zefirów” i 1,1 tys. sztuk mebli wypoczynkowych.

Dla Kielc

Plany awaryjnych osiedli powstają w „Inwestprojekcie”

Najdalej za dwa lata w Kielcach zakończona zostanie budowa dzielnicy Północ (osiedla: Świętokrzyskie, Słoneczne Wzgórze i Na Stoku) oraz osiedla Barwinek. Dopiero w połowie 1985 roku rozpocznie się uzbrajanie terenu pod nową dzielnicę Kielce-Zachód, gdzie pierwszych efektów w postaci mieszkań można się spodziewać w roku 1987. Stolica województwa grozi więc taka sytuacja, że przez półtora roku członkowie spółdzielni mieszkaniowych nie otrzymają ani jednego budynku.

Aby do tego nie dopuścić, Urząd Miasta zlecił kieleckiemu „Inwestprojektowi” wykonanie dokumentacji dwóch małych osiedli, których realizacja mogłaby uratować „mieszkaniówkę” w mieście w chudo zapowiadających się latach 1986-87. Teren pod pierwsze awaryjne osiedle wyznaczono poza Barwinkiem na Kawetczyźnie, pod drugie — pomiędzy ul. Wapiennicką a Polimi Górkami. Projekty obu osiedli mają być ukończone już w grudniu br. (JPA)

Załoga „Waltera” na rzecz dzieci

Na apel Komitetu Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci załoga Zakładów Metalowych im. gen. „Waltera” w Radomiu zorganizowała zbiórki pieniędzy, w wyniku której przekazano na ten cel ponad 182 tys. zł.

W skierowanym przez przewodniczącego funduszu, prof. Jana Szczepańskiego na ręce dyrektora zakładów „Waltera”, mgr. inż. płk. Henryka Stanisława liście czytamy m.in.:

„Dar Państwa jest świadectwem troski o los najmłodszych obywateli naszego kraju i zrozumienia konieczności społecznej pomocy dzieciom, a zarazem formą realizacji jakże humanitarnego hasła ludzi dobrej woli: „wszystkie dzieci są nasze”. (...) Prognostyk Pana, że Zarząd Funduszu czyni wszystko co możliwe, by zebrane środki zostały jak najlepiej wykorzystane”. (j. ryb.)

W stosunku do ub. roku wydajność jednego pracownika wzrosła o 11,5 proc. Mimo kłopotów materiałowych, plan zostanie wykonany, a nawet nieznacznie przekroczony.

— Mamy także — mówi inż. Henryk Pomorski, naczelny dyrektor Kozienickiej Fabryki Mebli — plan oszczędnościowy. Z odpadów i zbędnych zapasów produkujemy dodatkowe taborety kuchenne o nazwie „stas” oraz uniwersalne szafki. Zastępujemy także droższe materiały — tańszymi. W ciągu trzech kwartałów zaoszczędziliśmy w ten sposób ponad 3,5 mln zł.

Największym odbiorcą kozienickich mebli jest rynek radomski (36 proc. produkcji); następnie Warszawa, Poznań, Katowice. KFM nie eksportuje swoich wyrobów.

Dodajmy, że od stycznia przyszłego roku produkowany będzie „zmodulizowany” wzór „zefir”. Przyszły model jest bardziej funkcjonalny. Obecnie „zefir” kosztuje 84,650 zł. Jego cena jest niższa od średniej w Zrzeszeniu Producentów Mebli.

(wojwar)

Fot. W. Wachol

Klient swoje, a handel swoje...

Czynny latem od godz. 6 sklep nabiałowo-spożywczy przy ul. Kusocińskiego 23 w Radomiu, od września otwierany jest dopiero o 7. Zlokalizowany w sąsiedztwie „samu” wprowadził podobną godzinę rozpoczęcia sprzedaży.

Większość kupujących rozpoczyna pracę o godz. 7 a nawet o 6.30 i nie jest w stanie pogodzić czasu zakupów z czasem pracy. Mimo licznych interwencji u personelu sklepu i w dyrekcji WSS „Spotem”, nie się w tej mierze nie zmieniło. (j. ryb.)

W Pionkach

Inwestycje dla oświaty i służby zdrowia

Pionki zaliczane są do dynamicznie rozwijających się ośrodków miejskich. Dwudziestosięczne miasto, obok wielu osiągnięć, ma również zaniechania i potrzeby, wymagające natychmiastowych przedsięwzięć inwestycyjnych. Do nich zalicza się baza lokalowa dla szkolnictwa oraz służby zdrowia.

Rozwój miasta spowodował, że w szkołach podstawowych nauka odbywa się na trzy zmiany. Aby problem ten rozwiązać, planowano pierwotnie wybudowanie na osiedlu Podgórze budynku dla potrzeb szkolnictwa. Plany te na razie odłożono. W zamian podjęto decyzję rozbudowy istniejących szkół podstawowych nr 4, 1 i ZSG. Dokumentacja na rozbudowę szkoły nr 4 została wykonana w 1984 r. W szkole nr 1 dobuduje się pomieszczenie na nową szatnię, a starą zaadaptuje na sale lekcyjne. Wykonana jest już dokumentacja i co najważniejsze — jest wykonawca. Wszystko wskazuje na to, że jeszcze w tym roku rozpoczyna się pierwsze prace budowlane. Trwają również przygotowania do rozbudowy Zbiorczej Szkoły Gminnej. Mimo tych przedsięwzięć, istnieje potrzeba wprowadzenia do planu budowy osiedla Podgórze II szkoły podstawowej

Rekreacja w zakładzie pracy

Problem nieistotny

Latem nad morzem, zimą w górach, jesienią w lasach, wiosną na podmiejskich łakach — tło takie, że sądzić można, iż powszechne jest docenianie przez obywateli wagi rekreacji i aktywnego wypoczynku.

Co innego jednak opatanie się na plaży i marcowym śniegu w czasie urlopu, a co innego systematyczne dbanie o sprawność swego ciała (ducha też). A temu głównie służy rekreacja.

To prawda, że coraz więcej ludzi zaczyna doceniać wagę pomagania swemu organizmowi, ale to wciąż jeszcze nie jest zbyt wiele. Zwiększa w zakładach pracy, większych i największych, w których sytuacja kultury fizycznej stała się na tyle niepokojąca, że zajęli się nią troskliwie poskowie z sejmowej Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej.

Stwierdzono, że obserwuje się „niepokojące zjawisko zanikania zainteresowania zakładów pracy kulturą fizyczną, rekreacją, sportem masowym”. Zanikania (!), a przecież i tak nie było to zainteresowanie na miarę rzeczywistych, chociaż ciągle nie uświadomionych, potrzeb.

Czarno więc myśleć można o sprawności i stanie zdrowia przyszłych pokoleń. A przecież to pewnik: więcej pieniędzy na rekreację, potem mniej na leczenie. Nie dociera to jednak do tych, do których powinno. I dlatego tak ciężko jest zapewnić odpowiednie środki dla kultury fizycznej przy podziale funduszu socjalnego, a tylko z niego można finansować rekreację i sport. Tymczasem załogi opowiadają się za finansowaniem wczasów, kolonii, dożywianiem, ale sprzeciwiają się dobowaniu klubów sportowych, ognisk TKKF oraz wszelkich imprez z dziedziny rekreacyjnej.

Oczywiście nie wszędzie jest źle. Wiele zależy od tradycji danego ośrodka czy zakładu pracy, od właściwej propagandy kultury fizycznej. Postawie podkreślali, że w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu aż 35 proc. funduszu socjalnego idzie na kulturę fizyczną i sport. Natomiast w Bielskich Zakładach Przemysłu Liniarskiego kapnieło na ten cel tylko 0,3 proc.

A jak jest u nas?

W FELT „Iskra” — na sprawy sportu i kultury fizycznej przeznaczono w tym roku około 1 mln złotych. Jak je wydano?

Zbigniew Pawlak — kierownik sekcji sportu i rekreacji w zakładzie: — Zorganizowaliśmy 12 wycieczek 3-dniowych po atrakcyjnych turystycznie i krajoznawczo regionach Polski, były 5-dniowe rajdy górskie, sobotnio-niedzielne wyjazdy na grzybobranie i wędkowanie,

przeprowadziliśmy spartakiadę zakładową w 17 dyscyplinach sportu, kupiliśmy sprzęt sportowy. Imprezy cieszą się sporą popularnością.

W ZUCHIAP „Chemar” kwota dotacji na rekreację wyniosła 800 tys. zł. Pieniądze wydano na zakup sprzętu, ubiorów i obuwia sportowego, na wycieczki dla pracowników i ich rodzin, liczne rajdy i rozgrywki międzyzakładowe. Z tych środków finansowane jest także korzystanie z krytej pływalni WOSIR.

O wiele więcej pieniędzy otrzymali organizatorzy masowego sportu i rekreacji w „Polmo-SRL” — 2 mln złotych.

Jesień w Gębarzowie

PGR wychodzi na swoje

Do gębarzowskiego PGR przyjechałem ponownie w połowie października. Od wiosny trochę się tu zmieniło. Droga np. jest już o wiele lepsza i od strony Parczewa do samego gospodarstwa jedzie się teraz asfaltem, pokrywającym pastuszną dawniej drogę pełną wybojów i kołach łbów. Trochę gorsze wrażenie robi widok samego obejścia, biura i budynków gospodarczych. Oprócz wielu nowych „maszyn”, reszta wygląda tak, jakby od wielu (przebiegniętych) lat nie się tu nie zmieniło. Bo też przedsiębiorstwo przechodziło różne koleje losu. Dopiero od niespełna roku usamodzielniało się — wcześniej było filią Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Łaziskach. Gębarzowscy polnicy z PGR pracują na 150 ha. Ziemia na ogół niezła, bo w III i IV klasie jakości. Gospodarcza dość tradycyjnie. Trochę bydła, chlewnia na około setki tuczników, a ponadto produkcja roślinna z dominującą uprawą ziemniaków.

Dyrektor — przedsiębiorstwa, Andrzej Rojewski, może być zadowolony. Tegoroczne plony ziemniaków — mimo suszy — były niezłe, około 230 q/ha.

Dyrektora i jego załogę zastępowali podczas sortowania i ładowania ziemniaków na eksport. „To nieżyły interes — powiada dyr. Rojewski. — Za pośrednictwem Centrali Nasionowej sprzedamy w tym roku ok. 40 ton ziemniaków Bułgarom. Są to dwie odmiany, dobrze znoszą-

Finansuje się z nich wszystkie formy aktywnego wypoczynku — zawody, turnieje, festyny, wycieczki, wyjazdy na grzybobrania, wynajęcie krytej pływalni. Prowadzona jest międzyzakładowa rywalizacja sportowo-rekreacyjna o puchar dyrektora zakładu. Działalność ogólna TKKF, koło PZW, sekcja żeglarska PTTK. Frekwencja na wszystkich imprezach nie jest jednak najwyższa — 600—700 osób.

Przykłady z kieleckich zakładów pracy zdają się świadczyć o docenianiu roli kultury fizycznej. Choć rzecz nie w pieniądzu, a w działalności. Propozycje aktywnego wypoczynku nie docierają jednak do wszystkich. Dlatego, choć dzieje się dużo, nadal trzeba kłaść nacisk na upowszechnienie rekreacji wśród pracowniczych załóg. (le)

ce dalekie i trudne podróże, czyli „dalia” i „jabot”. Zależało się oplota, bo w kraju cena jednego kwintala ziemniaków wynosi ok. 800 zł, zaś za eksportowe otrzymujemy o 150 złotych więcej. Nie bez znaczenia jest, że z tego zysku 10 proc. przeznaczają na premie dla załogi.”

Dyrektor PGR liczy na ziemniaki, bo to powinno dawać dochód, a jeśli eksport utrzyma się w roku przyszłym, nowe gospodarstwo zorganizowane na starej bazie, ma szansę ponownie „wyjść na swoje”. Wszystkie prace polowe mają za sobą. Żyło i rzepak już wysiano. Czekają ich jeszcze nawożenie gruntów obornikiem i siew pszenicy.

Główny problem stanowi brak możliwości inwestowania, ale może znaleźć się sposób na inwestowanie i powstanie nowe budynki mieszkalne dla załogi. Jest jednak warunek. Mianowicie PGR musi na siebie zrobić i dać zyski, a na to się zanosi — przynajmniej takiego zdania jest młody szef gębarzowskiego PGR, Andrzej Rojewski. (sk)

Kurs sióstr PCK w Skarżysku

Punkty opieki PCK w Skarżysku-Kam. prowadzi nabór kandydatów na kurs sióstr przygotowawczy PCK, który rozpocznie się 15 listopada br. i będzie trwał 6 tygodni. Zgłoszenia należy kierować do punktu PCK w Skarżysku, przy ul. Sikorskiego 20, tel. 31-519. (hg)

Telefon interwencyjny

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ponieważ na nadmiar wody Kielce akurat nie cierpią. Wyjaśnienie w tej sprawie udzieliła zastępca kierownika ADM Czarnów. Okazuje się, że usunięcie awarii leży w gestii Przedsiębiorstwa Wod.-Kam. Stwierdzenie odkrywcze: nie jest, a ADM zapomina widocznie, kto jest gospodarzem osiedla. Obiecano, że dziś, może jutro fachowcy przyjadą naprawić uszkodzone przewody wodnokanalizacyjne. (żuk)

Są rezerwy do wykorzystania

Kierunki rozwoju radomskiego rolnictwa

Woj. radomskie ma duże możliwości w produkcji żywności, nie są one jednak w pełni wykorzystane. Jakże należy podjąć decyzje, co zrobić by zintensyfikować rolnictwo regionu? — O tych sprawach dyskutowano na ostatniej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Radomiu. Przypominamy, iż problem ten był również omawiany na wspólnym plenarnym posiedzeniu wojewódzkiej instancji PZPR i ZSL w styczniu br. Uchwała połączonych gremiów kierowniczych partii i stronnictwa w sprawie realizacji głównych kierunków rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej w Radomskim posłużyła radnym za punkt wyjścia do debaty.

Większe nakłady — wydawniejsza produkcja

Więcej żywności radomskie rolnictwo może dać tylko w warunkach zwiększonych nakładów finansowych. Dla pełnego zagospodarowania produktów roślinnych i zwierzęcych konieczne jest w najbliższych latach wybudowanie nowych zakładów przetwórstwa rolnospożywczego. Dziś na miejscu można przerobić zaledwie 40 proc. odbieranych od rolników owoców i warzyw oraz 50—55 proc. skupuwanego mleka.

W ramach rozbudowy zdolności przetwórczych podejmie się modernizację bądź rozbudowę przetwórczości owocowo-warzywnych w Woli Worowskiej, Belsku Dużym, Makowie, Janikowie, Warce. Planowane jest też wzniesienie nowych zakładów w Magnuszewie i Zwoleniu.

Dla poprawy gospodarki mlekiem w najbliższych czterech

latach zostaną zbudowane w Radomskim dwa duże zakłady mleczarskie: w Białobrzegach (o zdolności przerobowej 264 tys. litrów mleka na dobę) oraz w Zwoleniu, o zdolności przerobowej 151 tys. litrów.

Rolnictwo regionu ma szansę zwiększyć produkcję pod warunkiem wykorzystania istniejących rezerw. Zagospodarowania wymaga ponad dwa tys. ha odłogów oraz tyle samo gruntów ekstensywnie użytkowanych. Wiele też może zmienić na korzyść uporządkowanie ewidencji ziemi uprawnej i regulacja stosunków wodnych. Dotychczas w woj. radomskim scalono 30 tys. ha. Potrzeby są znacznie większe. W najbliższych latach konieczne jest także podjęcie na szerszą skalę prac rekultywacyjnych i tworzenie specjalnych stref ochronnych wokół regionów zagrożonych przez radomski przemysł, głównie w okolicach Wierzbicy, Kozienic i Pionek. Dużą bolączką radomskiego rolnictwa jest małe zaawansowanie robót melioracyjnych. Obecnie na zmniejszenie czeka ponad 146 tys. ha użytków rolnych, na obwałowania około 210 km rzek, ponad 1000 km różnych cieków wodnych wymaga regulacji. W woj. radomskim zaledwie 8 proc. gospodarstw ma możliwość krzyżowania z wodociągów zbiorowych; w sumie wodę trzeba doprowadzić aż do 600 miejscowości. Jeżeli chodzi o meliorację, to do roku 1985 planuje się wzrost nakładów o 12 proc. w stosunku do br. W następnym pięcioletniu zakłada się przeznaczenie na ten cel 3 mld 600 mln zł. Pozwoli to zmniejszyć blisko 23 tys. ha gruntów ornych oraz 4 tys. łąk i pastwisk.

Większe plony — więcej mięsa

Zaspokojenie potrzeb rynku na mięso i jego przetwory, likwidacja kartek, może nastąpić tylko przy wydatnym wzroście

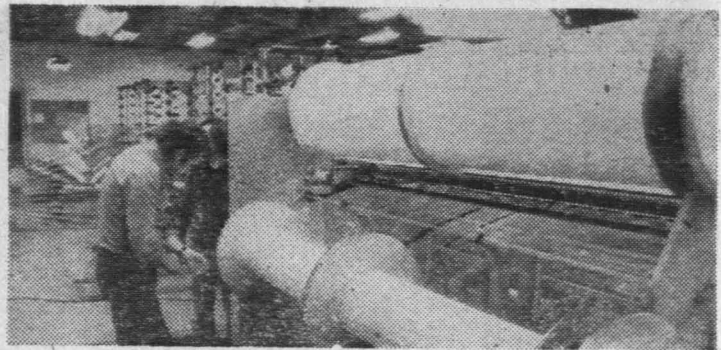
produkcji zwierzęcej. Wymaga to od rolnictwa zwiększenia zbiorów. Na import zbóż i paszy nie ma co liczyć, po prostu nas na to obecnie nie stać.

W Radomskim najwięcej uprawia się żyta i owsa. W najbliższych kilku latach planuje się dokonanie zmian w strukturze zasiewów na korzyść pszenicy, jęczmienia i mieszanek zbożowych. Do 1990 roku zakłada się wzrost powierzchni upraw tych gatunków o 12,5 proc. Realizacja tych zamierzeń będzie poprzedzona podniesieniem kultury gleby poprzez prawidłową agrotechnikę, właściwe zmiadowanie i zwiększenie nawożenia mineralnego oraz organicznego. Pozwoli to podnieść plony czterech zbóż z jednego ha w 1985 r. do 23,5 q, a w następnej pięcioletniej do 26 q/ha; plony ziemniaków w tym samym okresie mają wzrosnąć do 200 q z jednego hektara. Dzięki zdecydowanej poprawie własnej bazy paszowej zostanie odbudowane pogłowie zwierząt. W roku 1990 rynkowe dostawy żywca winny wynieść ponad 87 tys. ton, w tym żywca wieprzowego 61 tys. ton. Planuje się też odebranie od dostawców indywidualnych i uspołecznionych 448 mln litrów mleka, 155 mln jaj i 263 ton węgla. Uzyskanie tych wyników będzie zależało w dużej mierze od poprawy organizacji usług weterynaryjnych, podniesienia kultury rolniej wśród producentów, umocnienia podjętej przez rolników specjalizacji oraz poprawy wyposażenia technicznego chłopskich gospodarstw, a szczególnie małej mechanizacji pomieszczeń inwentarskich.

Program dostosowany do możliwości

Trudny okres, jaki obecnie przeżywamy, nie rokuje „dynamicznego rozwoju” rolnictwa. Program, jaki przyjęła Wojewódzka Rada Narodowa w Radomiu, dostosowany jest do najpilniejszych potrzeb (głównie rynkowych) jest on jednocześnie konkretny i realny. Radni przy opiniowaniu tego dokumentu brali pod uwagę uwarunkowania i mechanizmy wprowadzonej w życie reformy gospodarczej. Uwzględniono przy tym zarówno program oszczędnościowy, jak i antyinflacyjny, duże pole pozostawiono dla społecznej inicjatywy i możliwości pełnego wykorzystania lokalnych rezerw.

W. MACIERZYŃSKI



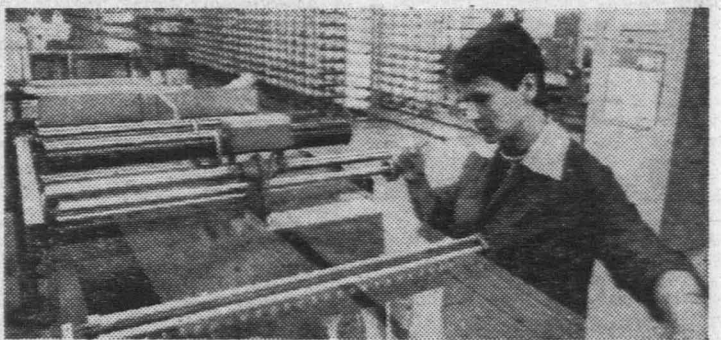
Tu wykonuje się dzianiny potrzebne w dalszej produkcji.

Tylko dla pań

Jędrzejowski „Rekord” jest znanym nie tylko w naszym kraju, ale i za granicą producentem bielizny damskiej. Mimo wyeksploatowanego parku maszynowego, przedsiębiorstwo systematycznie zwiększa produkcję. Może się tym pochwalić także w okresie od r. 1980, gdy w wielu innych zakładach były wręcz przeciwnie tendencje. „Rekord” utrzymał kontakty ze wszystkimi importerami. W niektórych przypadkach nastąpiło jedynie zmniejszenie zamówień. Liczba importerów jędrzejowskich wyrobów jest duża. Wy-

mienimy niektórych: Związek Radziecki, Czechosłowacja, Francja, Anglia, Kuwejt, Libia. Znaczna część produktów pozostaje jednak na rynku krajowym. Przydałoby się ich więcej, bo zapotrzebowanie na wyroby „Rekordu” jest olbrzymie. Z eksportu nie można jednak zrezygnować, bowiem za wypracowane waluty zakład może sprowadzać importowane części do maszyn i materiały. Po przeprowadzonej modernizacji więcej bielizny z Jędrzejowa dotrze do naszych sklepów. (alp)

Zdjęcia: Al. PiekarSKI



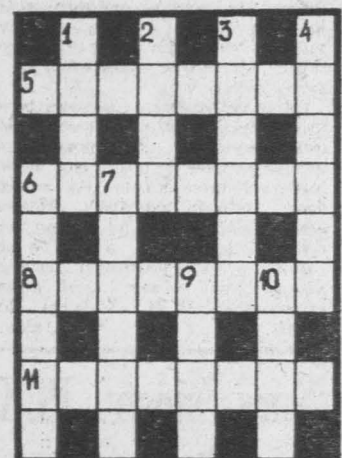
Na stanowisku pracy snowaczka, Maria Siewnicka.



Szwalnica „Rekordu”. Tu, podobnie jak w innych działach, pracują głównie panie.

Na dobranoc

Krzyżówka nr 219



POZIOMO: 5) jest w wesołym miasteczku, 6) więcej niż kompania, 8) ułatwia obserwację, 11) używana jest przez bokserów na treningu.

PIONOWO: 1) górskie pastwisko, 2) prymitywny megafon, 3) pierwszy występ publiczny, 4) pułapka, zasadzka, 6) zbyteczne obciążenie, 7) zakład przemysłu drzewnego, 9) odcinek trasy, 10) nieudane kopnięcie piłki.

Rozwiązanie przesyłać należy pod adresem redakcji „ED” wyłącznie na kartach pocztowych w terminie siedmiu dni od daty niniejszego numeru. Pomiędzy prawidłowe odpowiedzi rozstrzyga się 1 nagrodę książkową. Kartę pocztową bez kuponu będąca wyłączone z losowania.

„ECHO DNIA”
Kupon nr 219

Rozwiązanie krzyżówki nr 205

POZIOMO: szykana, alkierz, stołek, kateria, Ulisses, lelek, obyczaj, skądka.

PIONOWO: Zola, kwintesencja, nargile, skul, Stil, Orsk, kask, a-lembik, laik.

Peary nie był pierwszy? (II)

Biegun północny od dawna przyciąga uwagę badaczy i podróżników. Wiele ekspedycji wyruszyło na jego szturm; ale sława odkrywcę przypadła amerykańskiemu polarnikowi, Robertowi E. Peary'emu. Czy jednak jest to sława zasłużona? Jeszcze za życia Peary'ego jego prawo do laurów zakwestionował Frederick A. Cook, a później spór kontynuowali jego zwolennicy. Niedawno odkryto nowe fakty, podające w wątpliwość pierwszeństwo Peary'ego.

„Czy w 1983 r. przypada 75, czy 74 rocznica zdobycia bieguna północnego? — zapytuje w związku z tym kanadyjski „Globe and Mail”, ukazujący się w Toronto. — Różnica jednego roku niby niewielka, a jednak zaleca od tego, czy pretensje uznamy za usprawiedliwione: admirała Roberta Peary'ego czy doktora Fredericka Cooka...”

We wrześniu 1909 roku, powróciwszy z długiej arktycznej wyprawy, Cook oświadczył światu, że osiemnaście miesięcy wcześniej, w kwietniu 1908 roku, osiągnął biegun północny. Po pięciu dniach nastąpiło oświadczenie Peary'ego: biegun północny został zdobyty właśnie przez niego, w kwietniu 1909 roku. Dowiedziawszy się, że Cook twierdzi, iż wyprzedził go o rok, Peary zarządził mu igrzysko.

Tak zaczął się ten spór, prawdopodobnie największy w całej historii podboju Arktyki. Jego uczestnikami okazali się nie tylko badacze i podróżnicy, ale również politycy, prasa i szeroka opinia publiczna po obu stronach Atlantyku. Spór kontynuowany był z przerwami aż do naszych dni i do dziś nie został właściwie rozstrzygnięty.

Gdyby rozważyć, kto bardziej zasługuje na miano pierwszego zdobywcy bieguna północnego, musielibyśmy chyba wskazać jednak na admirała Peary'ego.

Posiadał on tej sprawie 25 lat swego życia, organizując aż osiem wypraw arktycznych, z których jedna trwała cztery lata! Spędził w niezwykle dramatycznych warunkach osiem zim. Swoją cel — według jego zapewnienia — osiągnął podczas ostatniej ekspedycji, w wieku 52 lat.

Inżynier z wykształcenia, Peary wstąpił na służbę we flocie wojennej Stanów Zjednoczonych. Tam też zrodziło się w nim marzenie, aby zostać pierwszym człowiekiem, który postawi stopę na północnym biegunie Ziemi. Jako kadrowy oficer floty, posiadał

prawo do długotrwałego urlopu, w czasie którego mógł zorganizować ekspedycję. Wokół niego zebrał się krąg wpływowych i dobrze sytuowanych przyjaciół, którzy utworzyli Klub Arktyczny Peary'ego, wspierający go, zwłaszcza finansowo.

Podczas swej ostatniej ekspedycji Peary spędził zimę w północnych wybrzeżach wyspy Ellesmere'a, na pokładzie statku „Roosevelt”, specjalnie przystosowanego do żeglugi wśród lodów. Wcześniej „Roosevelt” minął koło podbiegunowe północne i płynął wzdłuż zachodnich wybrzeży Grenlandii, zatrzymał się w osadzie Etah w północno-zachodniej części wyspy. Tutaj zabrano na pokład 25 Eskimosów i 250 psów zaprzęgowych. 1 marca 1909 r. Peary wraz z siedmioma białymi towarzyszami, jednym Murzynem i 17 Eskimosami, na 17 saniach ciągniętych przez 133 psy, wyruszył z przylądka Kolumbia na wyspie Ellesmere'a ku biegunowi, odległemu o 700 kilometrów. Wyprawa została zorganizowana na wzór operacji wojskowej. Droę rozpoznawał szypcerz pokładowy z „Roosevelta”, Robert Bartlett, a grupa Peary'ego postępowała za nim, oszczędzając siły na przeprowadzenie ostatniego ataku. Grupa rozpoznawca Bartletta, po przetarciu drogi, stopniowo wycofywała się do bazy. W ostatnim szturmie uczestniczył sam Peary, Murzyn i 4 Eskimosów. Zespół ten osiągnął biegun północny 6 kwietnia 1909 roku. Po dokonaniu pomiarów, zdjęć fotograficznych i zatknięciu sztandaru amerykańskiego, zdobywcy bieguna wyruszyli w drogę powrotną, docierając 25 kwietnia do „Roosevelta”. 5 września ekspedycja dobiła do Indian-Harbour na półwyspie Labrador, skąd admirał Peary wysłał swój sławny telegram, składający się tylko z jednego zdania: „Gwiazdasty sztandar zatknięty na biegunie”

Powróciwszy do Stanów Zjednoczonych, admirał Peary zastał kraj w stanie gorączkowego podniecenia. Ku swemu zaskoczeniu

Kto naprawdę odkrył biegun północny?

zobacz na wzór operacji wojskowej. Droę rozpoznawał szypcerz pokładowy z „Roosevelta”, Robert Bartlett, a grupa Peary'ego postępowała za nim, oszczędzając siły na przeprowadzenie ostatniego ataku. Grupa rozpoznawca Bartletta, po przetarciu drogi, stopniowo wycofywała się do bazy. W ostatnim szturmie uczestniczył sam Peary, Murzyn i 4 Eskimosów. Zespół ten osiągnął biegun północny 6 kwietnia 1909 roku. Po dokonaniu pomiarów, zdjęć fotograficznych i zatknięciu sztandaru amerykańskiego, zdobywcy bieguna wyruszyli w drogę powrotną, docierając 25 kwietnia do „Roosevelta”. 5 września ekspedycja dobiła do Indian-Harbour na półwyspie Labrador, skąd admirał Peary wysłał swój sławny telegram, składający się tylko z jednego zdania: „Gwiazdasty sztandar zatknięty na biegunie”

Powróciwszy do Stanów Zjednoczonych, admirał Peary zastał kraj w stanie gorączkowego podniecenia. Ku swemu zaskoczeniu

Placem międzynarodowych kontaktów młodzieży

Wodne gospodarce i między- narodowe położenie Polski, spowodowane m.in. postawą amerykańskiej administracji, przekreśliło roboczych i politycznych kontaktów młodych Polaków z ich zagranicznymi rówieśnikami. Przedstawiciele młodzieży organizacji młodzieżowych Radomia i regionu radomskiego uznali za wskazane nawiązać bezpośredni dialog z Komitetem Okręgowym Związku Młodej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) w Magdeburgu. Kolejnym krokiem było podpisanie porozumienia o współpracy i wymianie ekip przyjeżdżających do Radomia na stałe, a także do udziału w konkursach i turniejach sportowych. Nastąpiło od 15 kwietnia 1984 r. — nawiązanie stałej współpracy pomiędzy zakładami przemysłowymi Radomia i regionu oraz Magdeburga. Przewidziano przeprowadzenie dwustronnego seminarium ideologicznego pt. „Udział młodego pokolenia i jego reprezentantów — organizacji młodzieżowych ZSMP i FDJ w ugruntowaniu i umacnianiu pokoju”. Odbędzie się z udziałem twórców niemieckich VI Ogólnopolski Plener Rzeźby Monumentalnej — „Turno 84”, natomiast w Radomiu, podczas XI Radomskiej Wiosny Literackiej, młodzi nasi odwiedzają młodzi polscy z okręgu magdeburgskiego. Jesienią przyszłego roku złożą swój wizyty produkujący rolnicy obszarów przygranicznych regionów. Wymiana zapewni również kontakty lektorów młodzieżowych, którzy w Radomiu i Magdeburgu podzielią się swoimi doświadczeniami w pracy ideowo-wychowawczej.

Jest nas coraz więcej

Liczba mieszkańców naszej plaży powiększyła się w ciągu minionego roku o 82 miliony i wynosi aktualnie 4 miliardy 700 milionów — o 1 miliard więcej aniżeli dziesięć lat temu. Wzrost w roku, który skończył się (dla celów statystycznych) 30 czerwca, był największym skokiem w historii. Przyrost naturalny w ostatnich dwóch latach ustabilizował się i wynosi 1,75 promila. („OmniPress”)

tychczasowych poczynił w tym względzie. Lato 1983 r. było — jak się mówi — ważnym i udanym eksperymentem. Polacy — uczniowie, studenci, robotnicy — przebywali na obozach wypoczynkowych i wypoczynkowo-pracowniczych w NRD, w sumie ponad 800 osób (dotyczy tylko mieszkańców Radomia i regionu). Młodzi Niemcy przybyli w Radomskie w szczupłym składzie (wszystkie grupy liczyły 150 ludzi). Odpoczywali oni w naszym mieście, poznając równocześnie walory turystyczne okolicy i kontaktując się z miejscowymi zakładami pracy. Nadchodzący rok zapowiada ożywienie wymiany turystycznej i wszechstronnych kontaktów na młodzieżowej linii Radom — Magdeburg.

ANDRZEJ DOMAGAŁA



Skarb? Czy może suchy chleb dla konia?

Fot. L. Adameczyk

Nasze lektury

Lata walki

„Reprezentował specyficzny typ rewolucjonisty-konspiratora, tufacza ściganego przez policję i carską, i Polski niepodległej, przedstawiciela nielegalnej opozycji rewolucyjnej. Utalentowany organizator, wybitny praktyk stał się także współtwórcą koncepcji polskiej rewolucji”.

Taki był Edward Próchniak, pseudonim „Sewer”, jeden z wybitnych polskich rewolucjonistów, mało znany szerszemu ogółowi, poza środowiskiem historyków specjalistów i garstką żyjących dziś jeszcze jego współpracowników. Takim go widzi także i takimi przedstawia w pierwszej i jedynej wydanej dotąd biografii Paweł Samuś. Na przeszło trzydziestu stronach swojej interesująco i wartko napisanej książki kreśli opowieść o kolejach losu Edwarda Próchniaka, jego błędach i odkryciach, porażkach i sukcesach.

Próchniak był rewolucjonistą z przekonania. Zarliwie wierzył w słuszność idei socjalizmu, od wczesnej młodości uczestniczył w ruchu robotniczym, początkowo w SDKPiL, potem odgrywając czołową rolę w KPP, pozostawał w nim do końca swego przedwczesnego i tragicznie przerwane życie. Był człowiekiem prawego charakteru, żył po spartańsku, gotów do najwyższych wyrzeczeń dla idei, której poświęcił się bez reszty. „Przeżyliśmy go

— „komunistycznym Sain-Justem”, kapepowsy nazywali go „rycerzem bez skazy”.

Wprawdzie „Wielka encyklopedia powszechna” poświęca Edwardowi Próchniakowi biograficzną notkę (p. t. 9, ss. 485—486), to jednak dopiero opracowanie Pawła Samusia wypełnia dotkliwą lukę, niemal znowu milczenia, jaka dotąd istniała wokół tej pięknej i wybitnej w polskim ruchu robotniczym, a nie spopularyzowanej postaci.

Do rąk czytelnika przekazany zostaje fragment wspomnień marszałka Mariana Spychalskiego pt. „Początek walki”. Książka zawiera materiały dotyczące okresu lat wojny i okupacji oraz szereg ciekawych refleksji autobiograficznych autora. Czytelnik znajdzie w anonsonowanej książce wiele nie znanych dotąd faktów — informacji o ludziach i zdarzeniach, przede wszystkim z centralnego szczebla konspiracji, w której Marian Spychalski uczestniczył.

Z interesujących książek literatury zaangażowanej wybrałem m.in. również „Płomienie”, najbardziej znane i najszerzej czytane od lat siedemdziesięciu pięciu, dzieło Stanisława Brzozowskiego, książkę, która jak określa ją w przedmowie Andrzej Mencwel, „odegrała znaczącą rolę w kształtowaniu postawy kilku pokoleń lewicowej inteligencji polskiej”. Być może, że i obecna edycja „Iskier”, po dwudziestu pięciu latach, jakie upłynęły od pierwszego krakowskiego wydania w PRL, otworzy zupełnie nowy i osobliwy jej rozdział. „W każdym razie trzeba przejść przez tę lekturę, jeśli nie chce się w Polsce, by sparafrazować poetę, „stać z prawa, lecz przechodzić na lewo”.

Warto również przeczytać interesujące opracowanie Lesława Wojtasika pt. „Podziemie polityczne”, jakie ukazało się w znanej serii KiW „Interpretacje”, będące ciekawą formą refleksji publicystycznej.

Śledząc zamiary przeciwnika ideologicznego poznajemy poczynania podziemia politycznego „Solidarności”, budowę jego struktur organizacyjnych oraz program walki z legalną władzą, w celu zrealizowania własnej, czy też sugerowanej przez zachodnie ośrodki dywersji ideologicznej, koncepcji państwa.

*) Paweł Samuś, Edward Próchniak, KiW, s. 319, il., zł 180.

**) Marian Spychalski, Początek walki, MON, s. 248, il. zł 150.

**) Stanisław Brzozowski, Płomienie, Iskry, s. 400, zł 90.

**) Lesław Wojtasik, Podziemie polityczne, KiW, s. 306, zł 100.

CEZARY CHLEBOWSKI

poradownice góry Świętokrzyskie

„Ponury” miał już wyraźnie dosyć konspirowania, krycia się, sporadycznych akcji, lewych papierów i zagrażonych meilin na strychach czy w suterrenach. Uznał, że czas przejść do walki czynnej, do tworzenia stałej siły zbrojnej, którą chciał bezpośrednio dowodzić. Była to jedna z form kedywowskiego działania, forma dopiero wprowadzana w życie w Armii Krajowej Okręgu Kieleckiego. Czy więc nie łatwiej było stać się dowódcą oddziału i nie brać sobie na głowę całego balastu kierowania dywersją w Okręgu tak trudnym jak kielecki?

Na pewno byłoby to sprawą łatwiejszą, ale chyba „Ponury” obawiał się wędzidla, które mógł mu założyć — jako wyłacznie dowódcy oddziału leśnego — szef okręgowy Kedywu. Przywykły do dużej samodzielności szefa sabotażu na wschodzie, mający pod swoją prawie nie kontrolowaną władzą teren pięć razy większy niż Kieleccyzna, bał się tak krótkiego munsztuka, a pierwsze rozmowy zarówno z Komendą Główną, jak i Komendą Okręgu przekonały go, że entuzjastów dla swych partyzanckich zamiarów nie znajdzie tam łatwo. Wobec tego postanowił posłużyć się fortelem: zgodził się na to, aby objąć funkcję szefa okręgowego Kedywu, choć — jak wykazała to najbliższa przyszłość — nie miał zamiaru pełnić jej w taki sposób, jak sobie tego życzyły KG i KO AK.

Dlaczego to zrobił? Chyba właśnie dlatego, żeby stać się własnym dowódcą, aby nie dopuścić na to stanowisko nikogo, kto miałby bezpośrednią władzę nad nim. Bo szef Kedywu okręgowego — choć w zasadzie podlegający Komendzie Okręgu — miał jednak dużą samodzielność, podlegał operacyjnie bezpośrednio szefowi Kedywu KG AK, pułkownikowi „Nilowi”, „Nil” zaś znany był z tego, że nie pozwalał w swój zakres działania wtrącać się oficerom ze sztabów okręgowych.

Co skłania do przypuszczenia, że „Ponury” od początku potraktował sprawę swej zgody na kierowanie dywersją okręgową jako wybieg? Przemawia za tym kilka elementów. Po pierwsze, w okresie najtrudniejszym — tworzenia zgrupowań — chciał mieć możliwie największą swobodę, po drugie — gdy to osiągnął — po czterech miesiącach sam, z własnej woli, złożył tę funkcję i po trzecie — „Ponury” takich forteli używał nie po raz pierwszy. Gdy w jesieni 1941 roku z Anglii miał skoczyć do Polski pierwszy oficer, którego zadaniem było przygotować „kosze” do zrzuć, „Ponury” zgłosił się bez namysłu, by tylko znaleźć się w walczącym kraju. Zadanie to traktował jako zło konieczne i gdy nadarzyła się pierwsza okazja, zmienił przydział administracyjny na bojowy i poszedł do „Wachlarza”. Teraz powtórzył ten wybieg — obejmując funkcję szefa Kedywu.

Komenda Okręgu Kieleckiego przyjęła ten dualizm jako dopust boży, nie sprzeciwiano się jednak temu otwarcie. Jak się później okazało, liczone na to, że „Ponury” po wstępnym okresie uporządkowania leśnych spraw podzieli wojsko na kilka małych oddziałów partyzanckich, które będą działały raczej sporadycznie, sam zaś z konspiracji, a nie z lasu będzie kierował Kedywem. Rachuby te okazały się mylne. „Ponury” nie tracił ani chwili i zaraz po przyjeździe rzuca się w wir spraw organizacyjnych leśnego wojska. Najważniejszą rzeczą było zebranie w jedną całość grup chodzących dotąd luźno.

Pierwsze oparcie znalazł u „Nurta” i „Robota” w oddziale „Wilka” na Kamieniu, a gdy w początkach czerwca przyjechali „Czarka”, „Rafal” i „Motor” wraz z trzydziestoosobową grupą warszawską, „Ponury” miał już pod swoimi rozkazami ponad siedemdziesięciu żołnierzy.

W początkach czerwca oddział przeniósł swą bazę w miejsce, które wydało się jakby stworzone dla tego celu — na Wykus. W kompleksie leśnym, rozpościerającym się między Bodzentynem — na południe, Skarżyskiem-Kamienną i Wąchockiem — na północ, Suchedniowem — na zachód, Starachowicami — na wschód, Wykus zajmował punkt prawie centralny. Wzgórze 326, jedno z najwyższych w okolicy, otoczone zewsząd borem, stanowiło teren łatwy do obrony i odskoku, ale utrudniający jednocześnie nieprzyjacielowi przeprowadzenie niespodziewanego natarcia czy oblavy. Placówki konspiracyjne we wsiach leżących na krańcach lasów, w odległości od kilku do kilkunastu kilometrów od Wykusu, mogły ostrzec oddział wcześniej niż była w stanie dotrzeć tam oblawa lub grupa pacyfikacyjna. Walory obronne tego terenu potrafił wykorzystać osiemdziesiąt lat przed „Ponurem” inny partyzant — Langiewicz, który założył swój obóz na północny wschód od Wykusu.

(78)

Wskutek przeoczenia *opuszczono na początku poprzedniego (77) odcinka poniższy akapit. Przepraszamy!

Wykonywanie elementów nie zwracających uwagi i półfabrykatów odbywało się na warsztacie normalnie w oparciu o rysunki firm niemieckich. Roboty na obrabiarkach elementów o wyglądzie broni prowadzono na zmianie nocnej. Oksydacja broni była całkowicie wykonywana w mojej kuchni. Wykańczające roboty rusznikarskie i montaż pistoletów były prowadzone w mieszkaniu O. Wiszniewskiego przy biurze technicznym lub w moim mieszkaniu w fabryce.

stwierdził, że pierwszeństwo w zdobyciu bieguna przypisywane jest od kilku dni nie jemu, ale jego dawnemu towarzyszkowi z Grenlandii lekarzowi i podróżnikowi, dr. Frederickowi Albertowi Cookowi.

Po prostu jak admirał Peary, dr Cook nie miał łatwego dzieciństwa. I również postawił sobie za cel swego życia zdobycie sławy. W ciężkim świecie gromadził pieniądze, konieczne dla skończenia studiów medycznych. Kiedy podjął samodzielną praktykę lekarską, zaczął jednocześnie z upodobaniem studiować literaturę poświęconą badaniom Arktiki. To właśnie skłoniło go do podjęcia decyzji uczestniczenia w drugiej arktycznej ekspedycji Peary'ego, w charakterze lekarza wyprawy i etnografa. Wraz z Pearym spędził na Grenlandii zimą 1891/1892 roku, mając się poznać jako sumienny i odważny uczestnik wyprawy. W roku 1893 Cook skłonił jednego ze swych zamożnych przyjaciół do sfinansowania ekspedycji do bieguna północnego. Dotarłszy do Thule na Grenlandii, w lutym 1908 roku Cook wyruszył ku najbardziej wysuniętemu na północ skrawkowi wyspy Axel Heiberga. 18 marca zredukował swą ekipę, pozostawiając w niej jedynie dwóch Eskimosów. Trzech ludzi, jednej parze san, zaprzęgniętej w 26 psów, miało pokonać 900 kilometrów lodowej pustyni. Według Cooka, trasa ta pokonana została w trzy dni, przy czym bieguna północnego osiągnięto 21 kwietnia 1908 roku. Cook powiedział wówczas: „Dziwne, że takie ponure miejsce przez tyle lat przetrwało ludzkiej namietności”.

Peary natomiast na Grenlandię zajął Cookowi 12 miesięcy — aż do wiosny 1909 roku. Przyrządy nawigacyjne i dzienniki wyprawy pozostały — dla większego bezpieczeństwa — w pobliżu Thule. Cook zamierzał zabrać je później do Stanów Zjednoczonych. Siedem kilometrów z Thule do Upernivik (wówczas największe miasto Grenlandii, znajdujące się na południowych wybrzeżach wyspy) Cook pokonał na saniach i stąd drogą morską przeprawił się do Danii. Z pierwszego portu, w którym znajdował się telegraf na wyspie Sztetlandzkiej, nadał depeszę do redakcji „New York Herald”, zawiadamiając świat o zdobyciu bieguna północnego. Było to 1 września 1909 roku.

Niezależnie na swój poprzedni szacunek dla Cooka, Peary dał wyrazu oburzeniu i skierował do szeregu gazet depesze zarzucające Cookowi, że nie dotarł nawet w pobliże bieguna. Większość gazet jednak admirała za tę akcję. Niemniej otwarty został problem — kogo uważać za pierwszego na biegunie północnym: Peary czy Cook?

(Dokończenie jutro)

MARCIN LABA („OmniPress”)

Sroda

9 listopada
1983 r.

Dzisiaj składamy życzenia

URSINOM

i TEODOROM

jutro

LENOM

i LUDOMIROM

1971 r. — Przedstawiciel ChRL po raz pierwszy wziął udział w obradach sesji ONZ. Przedtem jego miejsce zajmował reprezentant Tajwanu.

1970 r. — Zmarł Charles de Gaulle, generał francuski, długoletni prezydent.

1955 r. — Rząd ZSRR wysłał projekt paktu o nieagresji między państwami Układu Warszawskiego a NATO.

1938 r. — Bojówki hitlerowskie zorganizowały w wielu miastach Trzeciej Rzeszy pogromy Żydów, paląc synagogi, sklepy i domy żydowskie. Pogrom nazwano „kryształową nocą” (od błyszczących odłamków rozbitych szyb).

1922 r. — W Monachium sfumowano zamieszki uliczne, spowodowane przez faszystowskie oddziały szturmowe Adolfa Hitlera. 14 nazistów poniosło śmierć. W akcji pacyfikacyjnej wzięło udział wojsko.

1918 r. — W wieku 38 lat zmarł Guillaume Apollinaire (Witkiewicz), poeta francuski pochodzenia polskiego, jeden z przywódców francuskiej awangardy poetyckiej, związany z kubizmem i surrealizmem.

1818 r. — Urodził się Iwan Turgieniew, pisarz rosyjski.

Kielce

TEATR

Im. S. Zeromskiego — „Kordian i Cham” — g. 18.

KINA

„Romanica” — „Ucieczka z Nowego Jorku” — USA, pan. kol. I. 18, g. 13.15, 15.30, 17.30 i 19.45.
„Moskwa” — „Zakochany na własne życzenie” — ZSRR, kol. I. 12, g. 13 i 17.30. „Powrót Mechagodzini” — jap. pan. kol. I. 12, g. 15.30. „Nie zasniesz spokojnie” — pol. kol. I. 18, g. 19.

„Studynje” — „Zmarłych wstanie” — cz. II, ZSRR, I. 15, g. 15.15, 17.15 i 19.15.
„Robotnik” — „Ludzie z bagien” — ZSRR, kol. I. 15, g. 15. „Gangsterzy szos” — USA, pan. kol. I. 15, g. 17. „Bestia” — pol. kol. I. 18, g. 19.
„Skatka” — „Jabberwocky” — ang. kol. I. 15, g. 15, 17 i 19.

GALERIE

Galeria BWA „Piwnice”, ul. Leśna 7 — poplenerowa wystawa malarstwa „Kieleckie Plenery — Chrobry’82” — czynna w godz. 12-17, niedziela 11-15.

Galeria Fotografiki — ul. Rew. Październikowej 5a — czynna w godz. 9-17. Wystawa fotografiki — Abdu Eljaieka (Kolumbia).

MUZEUM

NARODOWE „PALAC” — plac Zamkowy — „Wnętrze pałacowe” — Galeria malarstwa polskiego — czynne w godz. 9-16, wtorki — nieczynne.

Muzeum przy pl. Partyzantów — Wystawy stałe: przyrodnicza i broń w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach. Czasowe: „Najcenniejsze zakupy, dary i znaleziska 1979-1983”. „Wzory sztuki ludowej”. „Człowiek epoki lodowcowej” — czynne w godz. 10-17, wtorki 10-18, poniedziałek i środa — nieczynne.

Muzeum Lat Szkolnych S. Zeromskiego — czynne w godz. 9-15, środy 12-16, wtorki — nieczynne.

Obłęgorek: Muzeum Henryka Sienkiewicza — nieczynne.

APTEKI DYŻURNE: nr 29-001 ul. Buczka 37/39, nr 29-008 ul. Sienkiewicza 15.

Poradnie dyżurujące: dla dzieci i dorosłych ul. Pocieszka 11 (Przychodnia Rejonowa) w godz. 17-21, w niedzielę — 8-14. Stomatologiczna ul. Pocieszka 11 w godz. 17-21. Od godz. 7 w niedzielę do 1 do poniedziałku. W każdą sobotę czynne są w godzinach od 6 do 14 następujące przychodnie rejonowe z gabinetami ogólnymi, dziecięcymi, zabiegowym oraz stomatologicznym.

nym. Przychodnia Rejonowa nr 2 — ul. Pocieszka 11, nr 3 — ul. Żelazna 30, nr 6 — ul. Pomorska 61 i nr 8 — ul. Lecha 6. Gabinety specjalistyczne — dermatologiczny — przy ul. Buczka 4, laryngologiczny, ginekologiczny i chirurgiczny — przy ul. Wesolej 52.

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Milicyjne 997, Pogotowie WSW 418-25, Straż Pożarna 998, Pomoc drogowa 981, Pogotowie Elektryczne Kielce — Miasto 991, Kielce — Tereń 992, Pogotowie wodnokanalizacyjne 508-11, Poczta inf. o usługach 911, Hotel Centralny 625-11, Informacja kolejowa 930, Pogotowie wod.-kan., c.o., dźwigowe, elektryczne SM 516-33, Pogotowie gazowe — tel. 30-20-91, Pogotowie wod.-kan., c.o., elektryczne RPKM — czynne w godz. 7-23, tel. 31-16-47, Ośrodek Informacji Usług WUSP tel. 457-41.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec PKP — 629-23, Taksówki bagażowe — ul. Armii Czerwonej 469-89.

Radom

TEATR POWSZECHNY

Im. Jana Kochanowskiego — „Wspomnienie” — A. Arbuzowa — g. 18.

KINA

„Baltyk” — „Miasto kobiet” — wt. kol. I. 18, g. 14 i 16.45. „Klejnot wolnego sumienia” — pol. kol. I. 18, g. 19.30.

„Przyjaźń” — „Rozkaz — przekroczyć granicę” — ZSRR, pan. kol. I. 12, g. 15.30 i 17.30. „Vabank” — pol. kol. I. 15, g. 19.30. „Pokolenie” — „Niedokończony utwór na pianole” — ZSRR, kol. I. 15, g. 15, 17 i 19.

„Hel” — „Proces posłakowy” — jap. I. 18, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

APTEKI DYŻURNE: nr 67-010 pl. Zwycięstwa 7, nr 67-015 pl. Konstytucji 5.

INFORMACJA służby zdrowia — czynna w godzinach 9-21, w sobotę 8-20, tel. 261-27. Informacja o usługach — 265-85.

TELEFONY: Straż Pożarna 998, Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Elektryczne — Radom 981, Komenda MO 251-36, Pogotowie Milicyjne 997, Pomoc drogowa 961.

POSTOJE TAKSÓWEK: ulica Grodzka 229-52, plac Konstytucji 226-51, Dworzec PKP 266-98, ulica Żwirki i Wigury 418-10.

Skarżysko

KINA

„Wolność” — „Do góry nogami” — pol. kol. I. 12, g. 15, „Emil Komediant” — NRD, PK, kol. I. 18, g. 17 i 19.

„Metalowiec” — nieczynne

APTEKA DYŻURNA: nr 29-046 ul. Apecka 7.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec Główny PKP 705, osiedle Miłica — 22-44.

Starachowice

KINA

„Robotnik” — „Semurg — ptak szczęścia” — ZSRR, pan. kol. dub., bo., g. 15. „Corleone” — wt. kol. I. 18, g. 17. „Przebiegała ziemia” — pol. kol. I. 15, g. 19.

„Star” — nieczynne

APTEKA DYŻURNA: nr 29-076, ul. Staszica 1.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefon 53-10 i 53-80.

Ostrowiec

KINA

„Hutnik” — „Legenda o najwaleczniejszym” — ZSRR, pan. kol. I. 12, g. 15.30. „Wieniec Petrii” — jug. kol. I. 15, g. 17.30 i 19.30.

„Zorza” — „Wypij do dna” — ZSRR, kol. I. 15, g. 16 i 18.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-071, ul. Starokunowska 1/7.

POSTOJE TAKSÓWEK: pl. Wolności 537-92, ul. Sienkiewicza 515-73.

UWAGA: Za ewentualne zmiany w programie kin, redakcja nie odpowiada.

RADIO

PROGRAM LOKALNY

17.05 Dziennik 17.12 Piosenka tygodnia 17.15 Na różnych instrumentach (stereo) 17.30 Odpowiadamy na listy — aud. A. Kopia 17.40 Muzyka barokowa 18.25 Skróć dziennika i piosenka na pożegnanie.

TELEWIZJA

Dzisiaj

PROGRAM I

15.25 NURT
15.55 Program dnia oraz film animowany „Oto Shadoki”
16.00 Dla przedszkolaków „Tik-Tak”
16.25 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
16.40 Dziennik
16.55 Polska — Norwegia (eliminacje olimpijskie w piłce nożnej)
17.45 Program lokalny
18.00 Polska — Norwegia (cd.)
18.50 Dobranoc
19.05 „Prawda wielkiego narodu” (4) — „Zołnierze ojczyzny”
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Mężczyźni” — radz. film fab.
21.55 Dziennik
22.15 Sąd nad rzeczywistością — pr. publ.
23.00 Studio Sport

Jutro

PROGRAM I

6.00 TTR — uprawa roślin, s. I
6.30 TTR — hodowla zwierząt, s. I
8.10 Jęz. polski, kl. VII: Spotkania — A. Mickiewicz
9.00 Praca — technika, kl. I: Zabawa z elektromagnetysem
9.30 Film dla II zmiany: opowiadania A. Christie — „Czwarty pasażer”
11.55 Nauka o człowieku, kl. VIII: Co to znaczy prawdziwość się odżywiać
12.50 Praca — technika, kl. II: Blaski, blachy, wkrety, rurki
13.30 TTR — uprawa roślin, s. III
14.00 TTR — mechaniz. roln., s. III

Za ewentualne zmiany w programie TV — redakcja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM „fiata 126p” (1977). Kielce, tel. 458-20, w godz. 9-14.

SPRZEDAM chłodziarkę 200-l, używaną. Kielce, tel. 262-49, po szesnastej. 1581-g

SZCZĘŚLIWIE kojarzy małżeństwa Biuro Matrymonialne „Mazury”. Olsztyn 2, skrytka 336. 261-k

NAJSZCZĘŚLIWSZE małżeństwa kojarzy „Femina” — Gorzów Wielkopolski, skrytka 10. 295-k

ODYSEUSZU, czekam na Ciebie już 37 lat. Kielce, skr. poczt. 390 (dla Penelopy). 1592-g

KRAWIEC Marian zgubił talon na paliwo KIP-4617. 1589-g

JAS Beata zgubiła legitymację szkolną SWP Jędrzejów, bilet miesięczny PKS, na trasę: Zgórsko-Jędrzejów. 1587-g

STEFANIUK Ewa zgubiła bilet roczny PKS, Kielce. 1584-g

SEAWETA Lucjan zgubił bilet miesięczny PKS, trasa: Kielce — Wola Jachowa. 1583-g

PIETRZYK Wojciech zgubił legitymację do biletu miesięcznego PKS, trasa Kielce — Daleszyce. 1582-g

DĄBROWSKI Ryszard zgubił legitymację PKS, trasa Morawica — Kielce. 1586-g

KLIMCZAK Henryk zgubił legitymację PKS na trasę Wola Morawicka — Kielce. 1585-g

RSW „PRASA-KSIAŻKA-RUCH”

PUPIK O/Kielce, ul. Buczka 11

zatrudni

2 MAGAZYNIERÓW, ze wspólną odpowiedzialnością materialną.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr (pokój nr 7 w podwórku) przy ul. M. Buczka 11.

319-k

Łódzki Kombinat Budowlany „SRÓDMIEŚCIE”

GENERALNY WYKONAWCA BUDOWY

POMNIKA-SZPITALA CENTRUM ZDROWIA MATKI POLKI

zatrudni natychmiast:

▲ murarzy

▲ betoniarzy

▲ stolarzy

▲ operatorów średniego

▲ sprzętu budowlanego

▲ posadzkarzy

▲ tynkarzy

▲ zbrojarzy

▲ cieśli

▲ montażystów elementów

▲ prefabrykowanych

▲ robotników budowlanych

PRACOWNIKOM REALIZUJĄCYM ROBOTY PRZY OBIĘKTACH SZPITALNYCH PRZYZNAWANE BĘDĄ ZWIĘKSZONE O 20 PROC. STAWKI PŁAC. Zamiejscowym gwarantujemy miejsca w hotelu robotniczym I kategorii, ze stołówką.

KOMBINAT PROWADZI BUDOWY EKSPORTOWE.

Zgłoszenia przyjmuje dział spraw pracowniczych — Łódź, ul. Piotrkowska 55 (II p. pokój nr 219). Telefon 262-05 lub 291-40 w. 204 oraz dyrekcja Budowy Szpitala Pomnika, Łódź, ul. Paradna. Tel. 311-00.

321-k

agencje informują:

● We wtorek w Zgromadzeniu Ogólnym NZ rozpoczęła się debata nad punktem pt. „Sytuacja w Ameryce Środkowej: zagrożenie dla pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa oraz inicjatywy pokojowe”. Przemawiał m.in. przedstawiciel Polski, ambasador Włodzimierz Natoli.

● W nocy z wtorku na środek przybyła z Grenady do Hawany ostatnia grupa jeńców kubaskich ujętych przez wojska amerykańskie w czasie inwazji USA na Grenadę.

● Senat USA zaaprobował wydatki wojskowe na r. 1984 w wysokości 253 mld dolarów, w tym fundusze na

wznowienie produkcji gazu paraliżującego system nerwowy. Stany Zjednoczone nie produkowały tego gazu od 1969 roku. Wydatki wojskowe USA w 1984 r. mają być o 4 proc. wyższe niż w 1983 r.

● W środę z oficjalną, czterodniową wizytą, przybył do Japonii prezydent USA, Ronald Reagan. W czasie rozmów z premierem Japonii, Yasuhiro Nakasone, Reagan będzie nalegał na zmniejszenie ogromnej nadwyżki Japonii w obrotach handlowych z USA, a także na zwiększenie japońskiego potencjału wojskowego.

● Nadal zacięte walki toczą się w sektorze północnym frontu irańsko-irackiego. Obie strony podają o znaczących stratach przeciwnika. We wtorek wieczorem, irańska agencja INA pisała, że w dniach 2-7 bm. w rejonie Pendiwinu w Kurdystanie irańskim, zginęło ponad 3 tys. żołnierzy irańskich.

Groźba inwazji wojsk USA na Nikaragwę i Gujanę

HAWANA PAP. Obok Nikaragui również Gujana obawia się inwazji wojsk USA. Siły zbrojne tego kraju zostały postawione w stan pogotowia.

Prezydent Gujany, Londen Forbes Burnham, stwierdził w wywiadzie opublikowanym we wtorek w dzienniku „Washington Post”, iż jego zdaniem wojska Stanów Zjednoczonych „wcześniej czy później” wejdą się do Gujany. Nawiązując do ostatnich wydarzeń na Grenadzie, L. F. Burnham oświadczył, że Stany Zjednoczone odmawiają innym państwom prawa do

ustanawiania takich rządów, jakie najbardziej im odpowiadają.

Od chwili, gdy Gujana zaczęła stosunki z socjalistyczną Kubą, Stany Zjednoczone rozpoczęły wobec tego niewielkiego kraju zdecydowanie wrogą politykę: w lipcu br. głosiły przeciwko przyznaniu Gujanie pożyczki w wysokości 40 mln dolarów przez Międzynarodowy Bank Rozwoju, wywarły nacisk na Międzynarodowy Fundusz Walutowy, by wszelką pomoc dla Gujany została wstrzymana do czasu, gdy władze zdecydują się na reprivatyzację sektora usług publicznych.

Ambasador Nikaragui w Argentynie, Ricardo Zambrano, oświadczył podczas konferencji prasowej w Buenos Aires, że jego kraj spodziewa się w ciągu najbliższych dni, a nawet godzin inwazji. Nikaragwę najprawdopodobniej zaatakują wojska Gwatemali, Hondurasu i oddziały „somozańskich najemników”. Nikaraguański dyplomata podkreślił, że w spodziewanej inwazji niewątpliwie wezmą również udział wysłane przez administrację Reagana jednostki amerykańskich „marines”.

W prasie porannej

Jak żyć bez okularów? — pytanie to zamieszcza dzisiejsza „Trybuna Ludu” w materiale pod tym samym tytułem. Specjaliści szacują, że co czwarty, a może nawet co trzeci Polak używa okularów. Jakże często dziś trzeba korygować wzrok już małym dzieciom. Starsza część społeczeństwa krzyszczałemu z okularów niejako z natury — z wiekiem, od czterdziestki począwszy, słabnie i pogarsza się wzrok. Tymczasem z roku na rok wzrasta u nas deficyt szkół do okularów. Centralne Laboratorium oraz Dział Orzecznictwa Inwalidzkiego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oceniają roczne potrzeby w tym względzie na około 14-15 milionów sztuk. W roku bieżącym przemysł krajowy dostarczył 4460 tysięcy sztuk, podczas gdy potrzeby tylko ofthalmicznych zakładów usługowych wchodzących w skład Zrzeszenia Przedsiębiorstw Handlu Wewnętrznego wynoszą około 8,5 miliona sztuk. Brakuje w pewnym stopniu łagodni import. W roku bieżącym zakupione w NRD, Rumunii, Bułgarii i na Węgrzech blisko 900 tysięcy sztuk. Z Jugoślawii i RFN sukcesywnie sprowadza się szkła nie produkowane w kraju, na które wystawione są recepty indywidualne. Wszystko to jednak jest za mało w stosunku do potrzeb. Okulary są bowiem tym wyrobem, którego niedość nie może być kwestionowana. Problem wymaga więc jak najszybszego rozwiązania. (żuk)

Pojawiły się cytrusy

W kieleckich sklepach pojawiły się grapefruity. Jak nas poinformowano w Przedsiębiorstwie Hurtu Spożywczego, jest to pierwsza dostawa tych owoców. W ciągu dwóch dni sprzedano ich 23 tony. Nie dla wszystkich starczyło. W drodze są już jednak dalsze dostawy, które znajdą się w sklepach w końcu miesiąca. (kaz)

Środek do czyszczenia dywanów

W Instytucie Chemii Przemysłowej w Warszawie opracowano i opatentowano środek do czyszczenia dywanów i wykładzin dywanowych. Nie powoduje on nadmiernego nawilżenia czyszczonych powierzchni, nie filcuje dywanów ani nie uszkadza lakieru lub innego środka konserwującego podłogę. Jednocześnie ożywia barwę czyszczonych dywanów lub wykładzin. (PAP)

Nowa nadzieja nauki

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

sobie sami. Założyli w tym celu firmę Biogen, z centrum w Cambridge w pobliżu Bostonu. (stan Massachusetts). Jej zespół kierowniczy tworzą tak znanie naukowcy, jak amerykański laureat nagrody Nobla w dziedzinie chemii, prof. Walter Gilbert (przewodniczący on jednocześnie przedsięwzięciu) i prof. Charles Weissmann z Zurychu. W radzie naukowej zasiada również prof. Hans Hofschneider z Instytutu Biochemii im. Maxa Plancka w Monachium.

Prof. H. Hofschneider od lat kieruje zochemioniemieckim programem badań nad interferonem. Uczestniczył również w doborze pacjentów do trzech RFN-owskich studiów nad zastosowaniem interferonu, które zostały podjęte w 1980 roku. Badano w nich działanie interferonu na szeregowe, nowotworowe schorzenia kości, na raka tkanki nerwowej i na wywołane wirusami zapalenie wątroby.

Do wymienionych badań klinicznych interferon beta dostarczała firma farmaceutyczna Rentschlera z Laupheim koło Ulmu. Rentschler uzyskuje go przy pomocy hodowli tkankowej; w przeciwnieństwie do interferonu alfa, który jest o-

trzymywany z białych ciałek krwi.

Obydwa programy badań zostały w RFN zakończone. Na podstawie uzyskanych wyników dr Hans Joachim Obert, lekarz pracujący w Rentschlery, stwierdził, iż „stosowanie interferonu nie przyniosło żadnych efektów”. Jedynie w przypadku raka jamy nosowo-gardłowej podawanie interferonu dawało efekty. Przypadki tej choroby są jednak wyjątkowo rzadkie. W Europie środkowej według informacji Oberta, stanowią one zaledwie 0,17 proc. wszystkich zachorowań na nowotwory.

W toku swoich studiów klinicznych współpracownicy Rentschlery dokonali ponadto innego odkrycia, które (prof. H. Hofschneider ubolewa z tego powodu) nie zostało szerzej zauważone. Interferon beta okazał się bardzo skutecznym w leczeniu półpaśca. Od kwietnia tego roku firma z Laupheim może być dumna z zatwierdzonego przez Ministerstwo Zdrowia RFN pierwszego leku interferonowego. Nosi on nazwę „fiblaferon”.

Dr Hans J. Obert uważa, że farmaceutyka Rentschlery jeszcze w tym roku otrzyma pozwolenie na produkcję leku przeciw powszechnym ciężkim chorobom wirusowym.

Leczenie interferonem Rentschlery jest wciąż jeszcze stosunkowo drogą: w przypadku półpaśca sięga ono 15 tys. marek. Koszty są jednak mniej ważne, jeśli się zważy, że pacjent cierpiący latami, może być uwolniony od bólu w krótkim czasie.

Firma Rentschlery uzyskała również bardzo skuteczny interferon gamma: w Laupheim jest on jednak otrzymywany inną metodą niż w Genewie — przez bakterie z ludzkich krwinek.

Dr Seth Rudnick, badacz z Biogenu, w jednym z wywiadów dał wyraz nadziei, że nowy interferon gamma okaże się skuteczniejszy przeciw komórkom nowotworowym niż obydwa pozostałe — alfa i beta: „W próbach laboratoryjnych stwierdziliśmy prawie sto razy większą skuteczność interferonu gamma. Zaczęte obecnie kliniczne testy na pacjentach dotkniętych rakiem — w następnych latach zostaną one podjęte w RFN, Wielkiej Brytanii, Szwecji i USA — mają na celu przede wszystkim sprawdzenie skuteczności działania bakterii interferonu gamma w organizmie ludzkim.” (opr. m)

Trwa dramat Libanu

Na południu, północy i w samej stolicy Libanu — Bejrucie, a także w szerszej skali bliskowschodniej, sytuacja ulega pogorszeniu.

W południowych dzielnicach Bejrutu trwają starcia między szycką organizacją Amal a armią libańską i milicją falangi. Ostrzelanie zostały pozycje kontyngentów amerykańskich na lotnisku, co spowodowało zamknięcie w poniedziałek portu lotniczego w Bejrucie. Jeden z żołnierzy USA został ranny. Piechota morska odpowiedziała ogniem.

Nie wyszedł jeszcze atrament na porozumieniach genewskich antagonizowanych frakcji libańskich, a już rozgorzały walki na wszystkich frontach wojny domowej.

We wtorek pociski spadały też na wschodnią, falangistowską część Bejrutu i na pobliskie miasteczko Obaye, gdzie mieści się izraelski tzw. Komitet Łączności. Tworzenie takich komitetów przewiduje kontrowersyjny układ libańsko-izraelski.

Także w Tripoli — na północy kraju — toczą się ciężkie walki między wrogimi frakcjami palestyńskimi. Doniesienia wskazują, iż część oddziałów Arafata przeszła z obłożonego obozu Badwi do Tripoli.

W Izraelu i Syrii doszło do największej od 5 lat mobilizacji sił wojskowych.

Sztuczne choinki z Kozienic

Spółdzielnia Inwalidów w Kozienicach jest ananym producentem choinek z tworzywa sztucznego. W ciągu trzech kwartałów wyprodukowano tu 27 tysięcy drzewek o wysokości 150-230 cm i 59 tysięcy o wysokości 40-75 cm. Do końca roku przewiduje się wyprodukowanie dalszych 3 tysięcy dużych i 18 tysięcy małych choinek.

Tegoroczny eksport jest symboliczny. Tylko mieszkający w Kozienicach będą mogli nabyć 15 tysięcy małych choinek. Wynikło to z dość niskich cen oferowanych przez centrale handlu zagranicznego za kozienicki wyrób.

Producent sztucznych drzewek boryka się również z kłopotami materiałowymi, m.in. z brakiem odpowiedniej ilości drutu ocynkowanego z Zakładu im. Komuny Paryskiej w Radomsku oraz folii z „Wojciechowa”. Ten drugi kontrahent życzę sobie zwrócić dewiz za komponenty pochodzące z krajów zachodnich.

Tegoroczne łączne zadania produkcyjne spółdzielni zostaną przekroczone i zamkną się kwotą 250-260 mln zł. (m-r)

Magiczny grzyb

NOWY JORK PAP. Naukowiec z Quebecu z kanadyjskiego ministerstwa rolnictwa dowiedział, że jesień rośnie dużo przedziwny, jeżeli wszechpni mu się „magiczny grzyb” pobrany z pędów pora. Biolog, który dokonał tego odkrycia, Valentin Furlan, wyjaśnił, że grzybek jest niewidoczny gołym okiem, ale jego skuteczność jest niewątpliwa. Podczas doświadczeń laboratoryjnych, w oranżeriach i w gruncie okazało się, że „magiczny grzyb” ma właściwości użyźniające dużo silniejsze niż wszelkie substancje chemiczne z fosforami włącznie.

ED

NUMER 219

STRONA 7

Radomiak chce awansować do ekstraklasy

Optymizm w drużynie Broni

Sezon piłkarski II ligi już zakończony. Czas na podsumowanie i spostrzeżenia po zakończonej rundzie jesiennej. Dziś głos mają trenerzy radomscy.

JOZEF ANTONIAK — Radomiak (mistrz jesieni):

— Zadowolony jestem ze zdobycia 20 pkt. i tytułu mistrza jesieni. Cieszy mnie, że te punkty wywalczone zostały przy bardzo krótkiej ławce rezerwowej. Nękały nas kontuzje, graliśmy prawie każdy mecz w innej ustawieniu. W ostatnim pojedynku w Mielcu miałem do dyspozycji 14 zawodników. Muszę pochwalić zespół za ogromną wolę walki i ambicję. Pomimo że zdobyliśmy niedużo, bo 14 bramek, to liczę, iż wiosną Ogorzałek i Banaszek bardzo szybko okrzepną i poprawią skuteczność.

Nie pierwszy raz Radom staje przed szansą na awans do ekstraklasy. Nieprawdą jest, że zawodnicy nie chcą tego awansu. Należy bardzo głęboko przeanalizować obecną sytuację i opracować plan działania na drugą rundę. Klub i zakład opiekuńczy „Radokór” zrobi wszystko, aby tej szansy nie zmarnować. Liczymy na pomoc władz polityczno-administracyjnych naszego województwa.

Poziom tych rozgrywek uległ obniżeniu, a przyczyną należy

szukać w fatalnym terminarzu, między rundami. Za krótki okres odpoczynku, zawodnicy nie mogą wyleczyć kontuzji. Poziom obniżył się we wszystkich zespołach. Miłym zaskoczeniem są dla mnie drużyny Włókniarza Pabianice i Hutnika Warszawy. Grają bardzo widowiskowo. Brak zdecydowanego faworyta do I miejsca jak również do spadku. Najgroźniejsi rywale Radomiaka to Resovia i Górnik Knurów, który za baze współpracy z Górnikami Zabrze ma duże możliwości wzmocnienia zespołu. Stal Mielec w tym sezonie nie odegra poważniejszej roli, ale to zespół, który ma duże możliwości i perspektywę awansu do I ligi.

W okresie przygotowawczym do rundy wiosennej drużyna radomska będzie pracować nad poprawieniem skuteczności, doskonalenia dyscypliny taktycznej szczególnie w spotkaniach wyjazdowych, co częściowo udało się w minionym sezonie. Do końca listopada trenujemy na miejscu, następnie czterech

daszka, Jeromin, Skonieczny, Pietrasik i Ogorzałek.

ALEKSANDER BROŻYŃIAK — Broń (14 miejsc):

— Zespół ma duże zaległości w sprawności ogólnej i kondycyjnej i dlatego w okresie zimowym będziemy pracować nad poprawieniem tych elementów. W tym celu drużyna ma przedłużony sezon aż do 10 grudnia. Planujemy w tym czasie rozegrać kilka kontrolnych spotkań m.in. z Cracovią i Gwardią Warszawa. Muszę popracować nad stylem gry zespołu dlatego też szukam nowego ustawienia, czego dowodem są ostatnie spotkania mistrzowskie. Kilku zawodników osiągnęło już swój największy szczyt, dlatego chcemy wzmocnić się 3-4 zawodnikami, mam tu na myśli piłkarzy III ligi. Zadowolony jestem ze zdobycia 13 punktów, choć liczyłem na jeden więcej. Prowadzę zespół od półmetka, jestem za krótko w Radomiu aby dokładnie wypowiadać się o poziomie wszystkich zespołów. Na przyszłość Broni patrzyć optymistycznie, pomimo że niektórzy dziennikarze przekreślili jej szansę na utrzymanie się w II lidze. Druga runda jest dla nas korzystniejsza, atmosfera w zespole dobra, a zarząd i zakład „Waltera” stwarza zachęające warunki.

Od 10 grudnia przewidziana jest przerwa, a następnie na początku przyszłego roku zajęcia w hali. Skupione będą one na poprawieniu sprawności ogólnej, planowane są również dwa zgrupowania.

Zdecydowanego faworyta na awans do I ligi nie widzę, ale życzę tego sąsiadom zza miedzy, Radomiakowi. Bramki dla zespołu strzelali: 3 — Kośmider, 2 — Osowski, 1 — Adaszyński, Lauryn, Ochodek, Tkaczyk, Andrzejewski, Sieradzki.

Rozmawiał: **JERZY GRALIŃSKI**



zawodników wyjedzie do satorium, a od 1 grudnia do 5 stycznia przewidziane są urlopy. Następnie 12-dniowe zgrupowanie w górach, zajęcia w Radomiu i wyjazd do Magdeburga na rewanżowe spotkanie z FC Magdeburg.

Bramki dla naszego zespołu uzyskali: 5 — Niedziółka, 2 — Zguka, Banaszek, 1 — Woj-

Dobiega końca piłkarski rok 1983 (chyba że wcześniej, ale tak zdecydowali szefowie PZPN). Wiadomo już, że w annałach polskiego futbolu zapisze się on niechlubnie. Pierwsza reprezentacja kraju, czyli wizerunek naszej piłki nożnej, nie wygrała w tym roku ani jednego oficjalnego spotkania. Po raz pierwszy od ćwierćwiecza! Taka sytuacja miała miejsce ostatnio w roku 1958. Któż by się tego spodziewał po reprezentacji, która jeszcze kilkanaście miesięcy temu zdobyła srebrny medal w Mundialu i jest ciągle trzecią drużyną świata! Dla niej był to więc rok sromoty i wstydu. Zwłaszcza, że — poza zespołem ZSRR — grała z europejskimi mierzakami, nie liczącymi się w poważniejszej rywalizacji. Nawet w najgorszych latach naszego futbolu wygrywaaliśmy lekko z Finlandią, a za trenera Jacka Gmocha biliśmy wyraźnie Portugalie i to na jej terenie. W tym roku na własnych boiskach zaledwie remisowaliśmy z Finlandią czy Rumunią, a Portugalia sprawiła nam lanie we Wrocławiu. Ten ostatni mecz, puentujący cały sezon reprezentacji, przypominał koszmarny sen. Słabiutcy Portugalczycy — których drużyna radziecka rozgromiła bez

wysiłku 5:0 — robili z naszymi atakami co chcieli. Nic dziwnego, że 15-tysięczna publiczność (na niektóre mecze ligowe przychodzi więcej widzów) chóralnie dopingowała gości i wygwizdała naszych „orłów”. Tak zakończył się ten sezon dla zespołu Piechniczka.

Wśród rozlicznych — bardziej lub mniej uzasadnionych —

Rzuty osobiste

Rok klęski

Humaczeń roku klęski, znalazły się też argumenty po prostu kłamiwe. Oto po nieszczytnym meczu z Portugalią, kapitan reprezentacji Polski, świetny bramkarz Młynarczyk jeszcze raz powtarzał bajeczkę o tym, że przyczyną beznadziejnej postawy naszych kadrowców były kolosalne zmiany w zespole Piechniczka, odmłodzenie drużyny, która mało już przypomina tę z Mundialu. A to tylko pół prawdy. Do meczu z

SPORT

Turniej im. F. Stamma

Dziś pierwsze walki

Dziewięć ekip zagranicznych

Dziś w hali „Torwaru” rozpoczyna się VI Międzynarodowy Turniej Bokserski im. Feliksa Stamma. Niestety, obsada imprezy jest słabsza niż oczekiwano, w ostatniej chwili zrezygnowali z niej pięściarze Ugandy. Ostatecznie na ringu „Torwaru” wystąpi 35 zawodników polskich i 49 zagranicznych: 7 z Algierii, 5 z Bułgarii, 4 z CSRS, 4 z Jugosławii, 3 z Kuby, 5 z Mongolii, 5 z NRD, 2 z Rumunii oraz 6 ze Związku Radzieckiego.

Wśród polskich zawodników znajdzie się również reprezentant kielecki, STANISŁAW LAKOMIEC z kieleckich Błękitnych, który wystąpi w wa-

dze średniej. Z czołówki polskich pięściarzy na ringu w Warszawie zabraknie kilku czołowych naszych zawodników, a wśród nich Sławomira Zapartę, który jak wiadomo poddał się operacji lekotki.

Wczoraj odbyło się losowanie. W pierwszym dniu turnieju odbędzie się 11 walk eliminacyjnych. Półfinały zaplanowane są na piątek, a w niedzielę o godz. 11 odbędzie się finały. Polska Telewizja nada bezpośrednią transmisję z finałów w obu programach. O godz. 11 w programie II, a następnie od godz. 13 w programie I.

(J)

KSZO i Radomka prowadzą

Interesująca jest rywalizacja młodzieży siatkarskiej w kategorii juniorów i juniorek młodszych. Celem tych rozgrywek jest wyłonienie najlepszych zespołów klubowych, w ramach XI OSM. Z naszych drużyn największe szanse na finał w regionie mają: KSZO Ostrowiec i Czarni Radom (chłopcy) oraz Radomka i Orlecia z Radomia (dziewczeta).

Do tej pory najlepiej spisują się chłopcy KSZO. Drużyna ta nie przegrała jeszcze meczu, a najgroźniejszego rywala Czarnych pokonała ostatnio 3:1. Ponadto drużyna z Ostrowca wygrała po 3:0 z Prochem Pionki, MKKS Kozienice oraz Piłką Warka. W pozostałych pojedynkach Czarni wygrali 3:0 z AZS Kielce i 3:1 ze Skórzanymi, zaś Proch przegrał 0:3 ze Skórzanymi i wygrał 3:0 z AZS Kielce.

1. KSZO Ostrowiec 6 12 18-1
2. Czarni Radom 6 11 16-5
3. Proch Pionki 6 9 9-9
4. Skórzani S-ko 5 8 10-7
5. AZS Kielce 5 7 6-10
6. MKKS Kozienice 6 7 4-16
7. Piłka Warka 6 6 3-18

Stawce juniorek przewodzi drużyna radomska. O ile pozycja Radomki była spodziewana, o tyle druga — jak na razie — zespołu MKS Orlecia, jest przyjemnym zaskoczeniem. Zespół ten,

szkolony przez Andrzeja Tusznio, czyni wybitne postępy.

Oto ostatnie rezultaty: MKS Siedlce przegrał po 2:3 z Radomką i Orlecia, SZS Biała Podlaska przegrał 1:3 z Orlecia i 2:3 z Radomką, drużyna Skórzanich przegrała 2:3 z SZS Białą Podlaską i wygrała 3:2 z MKS Siedlce.

1. Radomka 4 8 12-5
2. Orlecia Radom 4 7 10-5
3. SZS B. Podl. 4 6 9-10
4. Skórzani S-ko 4 5 3-9
5. MKS Siedlce 4 4 3-12 (tech)

Komunikat

Totalizatora Sportowego

LIGA POLSKA — 23 rozw. z 13 trafieniami — wygrane po około 54.000 zł; 597 rozw. z 12 trafieniami — wygrane po około 2.000 zł; 6.116 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po 193 zł; 39.641 rozw. z 10 trafieniami — wygrane po 31 zł.

LIGA ANGIELSKA — 24 rozw. z 12 trafieniami — wygrane po około 199.000 zł; 530 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po około 9.000 zł; 6.518 rozw. z 10 trafieniami — wygrane po 734 zł.

być usprawiedliwienie! Jest jednak świadectwem marnego poziomu naszego piłkarstwa. W tej sytuacji nikt nie zadziwi selekcjonerowi Piechniczki, który ma szalenie ograniczone pole wyboru. Sam przyznaje, że obecnie jedynym piłkarzem w naszym kraju reprezentującym europejską klasę jest bramkarz Młynarczyk, a w porównaniu z Mundialem postępy poczynił tylko Wójcicki. Pozostali „mundialowcy” grają znacznie gorzej niż w Hiszpanii, co jest bezspornie winą trenerów klubowych. Np. taka Legia od lat specjalizuje się w marnowaniu talentów (Buncol, Buda, Turowski, Biernat i inni). Sprawę komplikuje fakt, że dobrzy u nas zawodnicy, zbliżający się do wyznaczonych granic 28 lat, myślą już o wyjeździe za granicę i nie zamierzają narażać swoich kłoci dla reprezentacji.

Pozostaje nam więc liczyć na szczęście w losowaniu grup eliminacyjnych do mistrzostw świata, choć w moim przekonaniu zamiast modlić się o grupę z Cyprzem, Luksemburgiem i Malcią, należałoby jak najszybciej dokonać radykalnych przeobrażeń w całej polskiej piłce nożnej.

TADEUSZ WIACEK

„Hubertus” w Borkowie

W najbliższą sobotę w Ośrodku Jazdy Konnej WOSiR w Borkowie odbędzie się tradycyjny „hubertus”. Początek imprezy o godz. 10.00, a w programie: zabawy prezentujące sprawność koni i jeźdźców, pokazy: ujeżdżenia konia i skoków przez przeszkody (w wykonaniu członków sekcji jeździeckiej „Ponidzie” z Pińczowa) oraz bieg myśliwski czyli „pogon za lisem”. Będą również przejażdżki bryczką, a imprezę zakończy ognisko. Organizator „hubertusa” — kielecki WOSiR — zaprasza do Borkowa wszystkich, nie tylko miłośników hippiki.

(lc)

W telegraficznym skrócie

● Dziś w Poznaniu odbędzie się spotkanie piłkarskie w ramach eliminacji olimpijskich pomiędzy reprezentacjami Polski i Norwegii. Transmisja telewizyjna o godz. 17.

● W Częstochowie w ramach superligi europejskiej w tenisie stołowym spotkają się zespoły Polski i Jugosławii.

● Na turnieju w RFN polskie piłkarki ręczne w swym pierwszym spotkaniu wygrały z reprezentacją Czechosłowacji 28:18.

● W rozegranych wczoraj spotkaniach ekstraklasy w hokeju na lodzie wykryto następujące wyniki: LKS — GKS Tychy 7:1, Naprzód Janów — Unia Oświęcim 4:7, Budowlani Bydgoszcz — GKS Katowice 4:6, Polonia Bytom — Cracovia 11:5, Podhale Nowy Targ — Zagłębie Sosnowiec 3:2.

● Na turnieju tenisowym Grand Prix w Londynie w pierwszej rundzie Wojciech Fibak wygrał z Czechosłowakiem Słozilem 7:5, 6:4.

● Reprezentant Bahrajnu, Hamada, został nowym rekordzistą Azji w biegu na 400 m ppł. Trzeci dnia lekkoatletycznych mistrzostw tego kontynentu w Kuwejcie, Hamada przebiegł ten dystans w 49,44. Atrakcją był jednak występ rekordzisty świata w skoku wzwyż, Zhu Jianhua (ChRL). Wygrał on zdecydowanie tę konkurencję wynikiem 2,31, ale nie powiódł mu się atak na rekord świata na wysokość 2,39.

opr. (J)